

Skrót przemówienia
wygłoszonego
w dniu 14 bm.
przez ministra
W. M. Mołotowa
na konferencji
genewskiej
podajemy na str. 2 i 5

GTAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CTY
TEL
NIK

Rok X Wyd. AB

Poznań, wtorek 18 V 1954 r.

Nr 117 [3173]

Wzbogaciliśmy się o nowoczesną walcownię blachy i elektrostalownię

Wielkiej miary sukces odnieśli polscy hutnicy. W hucie „Pokój” włączono do produkcji nowoczesną wysokowydajną walcownię blachy — pierwszy oddział walcowniczy w całości zaprojektowany i wybudowany w kraju.

Zarówno projektanci jak i załogi wykonujące części walcowni, musieli pokonać poważne trudności. Wśród urządzeń walcowni znajduje się

znaczna ilość elementów nie wytwarzanych dotąd w kraju. M. in. trzeba było wykonać ogromne, skomplikowane odlewy stojaków — urządzeń, na których zabudowuje się walcze.

Waga tych odlewów wykonanych w Hucie im. Dzierżyńskiego przekraczała przed obróbką 120 ton. Są to największe tego typu odlewy wykonane w kraju.

Moc głównego silnika napędowego, jednego z kilkunastu silników pracujących w walcowni, jest równa mocy 35 milionów żarówek „sepek”. Silnik ten wybudowały Zakłady M-1 w Żychlinie.

Nowouruchomiona walcownia jest na wskroś nowoczesnym oddziałem produkcyjnym o pełnej mechanizacji procesu.

Walcownię, mimo że wydajność jej jest o 150 proc. większa od wydajności pracującej obok w hucie „Pokój” starej walcowni, obsługuje taka sama liczba robotników.

Uruchomienie tego nowoczesnego obiektu w dużym stopniu poprawi zaopatrzenie kraju w blachę.

OPOLE (PAP)

W hucie „Małapanew” w Ozimku odbyło się uroczyste uruchomienie nowowbudowanej elektrostalowni — pierwszej w naszym hutnictwie. Obecny na uroczystości minister przemysłu maszynowego Julian Tokarski, dziękując za wydatną pracę przy budowie elektrostalowni, omówił perspektywę rozwoju huty, która niebawem stanie się jedną z największych w Europie.

Województwo poznanskie zakończyło sadzenie ziemniaków

W ostatnich dniach w całym kraju wzmogło się wyrażenie tempa sadzenia ziemniaków. Prawie całkowicie ukończyli te prace rolnicy województw: poznanskiego, opolskiego, stalino grodzkiego, łódzkiego i kieleckiego.

Po 16 dniach wielkiej manifestacji pokoju

Wspaniały sukces Czechosłowacji
Polska zdobyła II miejsce
Dalgaard zwycięzcą indywidualnym

Ostatni etap — XIII z Toru do Pragi wygrał Czechosłowak Ružička. Dalsze miejsca zajęli: Picot (Francja), Królak (Polska), E. Klabiński (Pol. Franc.), Ruwet (Belgia), Klich (CSR), Wilczewski (Polska), Kubr (CSR), Dalgaard (Dania), Niemytów (ZSRR), Hadasik (Polska), W. Klabiński (Polska) i Wierszynin (ZSRR). Wszyscy ci zawodnicy uzyskali równy czas — 3.52.11.

Następni kolarze przekroczyli linię mety o 9 minut 48 sekund później. Etap wygrała Czechosłowacja przed Polską. Indywidualnym zwycięzcą Wyścigu Pokoju Warszawa 4:2

Na stadionie w Pradze, w oczekiwaniu na kolarzy, rozegrany został mecz piłkarski Praga — Warszawa. Zwyciężyli gospodarze 4:2 (1:0).

(Ciąg dalszy na str. 3)

Praga Warszawa 4:2

Na stadionie w Pradze, w oczekiwaniu na kolarzy, rozegrany został mecz piłkarski Praga — Warszawa. Zwyciężyli gospodarze 4:2 (1:0).

Radzie sojusznicej nie wolno dopuścić do rozwoju i działalności organizacji faszystowskich w Austrii

Oświadczenie Wysokiego Komisarza ZSRR w Austrii I. I. Iljiczowa

WIEDEN (PAP)

Dnia 14 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Rady Sojusznicej, na którym przewodniczył p. o. Wysokiego Komisarza USA w Austrii — Ch. Yost. W posiedzeniu wzięli udział: Wysoki Komisarz ZSRR w Austrii — I. I. Iljiczow, Wysoki Komisarz Francji — J. Payart, Wysoki Komisarz Anglii — G. Wallinger.

Na posiedzeniu Rady Sojusznicej Wysoki Komisarz ZSRR w Austrii I. I. Iljiczow złożył oświadczenie, w którym między innymi czytamy:

„W Austrii w ostatnim czasie, zwłaszcza po berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Anglii i Francji, znacznie zaktywizowały się działania różnych organizacji faszystowskich i militarystycznych. Rozsadnikami tej działalności są przede wszystkim tak zwane „związki żołnierskie”, na czele których stoją b. aktywni hitlerowcy i generałowie hitlerowscy. Do „związków” tego typu należą na przykład „Waffen-SS” (związek b. esesmanów), „Związek żołnierzy afrykańskiego korpusu Rommla”, „Związek spadkobierców”, „Związek czołgistów”, „Związek lotników” i inne.

Wymienione organizacje i im podobne odbywają w zachodnich strefach Austrii różnego rodzaju zgromadzenia i zebrań, maszerują w mundurach armii hitlerowskiej, z orderami i dystynkcjami wojskowymi, szerzą kult hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, organizują rozpowszechnianie ulotek, plakatów i broszur o treści militarystycznej.

Jednocześnie nie można nie podkreślić wzmagającej się łączności między organizacjami faszystowskimi i militarystycznymi Austrii i Niemiec zachodnich, a zwłaszcza faktu odbywania wspólnych spotkań i złożeń. W związku z tym zwraca uwagę jawne propagowanie w Austrii złośliwych idei Anschlussu i coraz częstsze wizyty b. generałów i oficerów hitlerowskich w Austrii (Kesseling, Witmanna, Rudla i in.).

Istnienie tego rodzaju organizacji stanowi dla rozwoju demokratycznego i niepodległości Austrii tym większe niebezpieczeństwo, że działalność takich organizacji spotyka się z jak największym poparciem ze strony partii rządzących w Austrii oraz przedstawicieli rządu austriackiego.

Władze okupacyjne w Austrii uważają za rzecz konieczną, by Wysocy Komisarze USA, Anglii i Francji podjęli w swych strefach odpowiednie kroki w celu zakazu działalności organizacji faszystowskich i militarystycznych, oraz by Rada Sojusznicza ostrzegła rząd austriacki, iż konieczne jest ścisłe wykonywanie uchwał czterech mocarstw w sprawie zakazu działalności tego rodzaju organizacji w Austrii. Co się dotyczy radzieckiej strefy okupacji, to władze radzieckie będą zdecydowanie wykonywały wymienione uchwały czterech mocarstw i będą pociągały do surowej odpowiedzialności osoby winne pogwałcenia tych uchwał.

Przedstawiciele Anglii i Francji oświadczyli, że przyjmują do wiadomości deklarację złożoną przez Wysokiego Komisarza ZSRR, uznając doniosłość peruszonego zagrożenia i gotowi są omówić je bardziej szczegółowo.

Przedstawiciel USA przyznał, że w strefie amerykańskiej rzeczywiście odbywają się zloty żołnierskie i manifestacje b. żołnierzy armii hitlerowskiej, jednocześnie zaś usiłował dowiedzieć, że działalność związków żołnierskich w Austrii ma charakter pokojowy.

Jednakże wobec stanowiska, jakie zajęli przedstawiciele mocarstw zachodnich, nie powzięto uzgodnionej uchwały w tej sprawie.

Do pracujących chłopów województwa poznańskiego Do gospodarzy indywidualnych! Do członków spółdzielni produkcyjnych!

Zebrani na Zjeździe Przemysłowców Chłopów województwa poznańskiego w Poznaniu, prześlamy Wam nasze serdeczne pozdrowienia.

Radziliśmy dziś nad tym, jak zacieśnić więź pracujących chłopów z klasą robotniczą, jak jeszcze lepiej walczyć o wyższe zbiory, radziliśmy nad terminowym wykonywaniem obowiązków wobec państwa i całego narodu, mówiliśmy o tym, jakby najgodniej uczcić dzień 22 lipca, Święto Odrodzenia naszej Ojczyzny, 10-lecie Polski Ludowej.

Dziesiątą rocznicę Odrodzenia Polski Ludowej cały kraj, a z nim i nasze województwo, witać będzie wielkimi osiągnięciami w budowie socjalizmu, w dziele tworzenia coraz lepszego i szczęśliwszego życia wszystkich ludzi pracy.

Każdy z nas dobrze widzi, jak wiele zmieniło się w naszym kraju w ciągu minionych dziesięciu lat. Zbudowaliśmy ciężki przemysł, który stanowi podstawę dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej. Dzięki reformie rolnej i stałe zwiększającej się pomocy państwa, miliony chłopów żyją w zadowoleniu, podnoszą swój dobrobyt, na wsi polskiej rozkwita nowe życie, coraz skuteczniej ograniczamy kulacki wyzysk. Z każdym rokiem coraz więcej spośród nas przechodzi na drogę spółdzielczości produkcyjnej i obecnie, w samym tylko województwie poznańskim mamy już 1110 spółdzielni produkcyjnych.

W ich rozkwicie i dorobku widzimy nie tylko osiągnięcia członków spółdzielni lecz nas wszystkich, pracujących chłopów.

W miarę wykonywania planu sześciolletniego zmienia się oblicze wsi poznańskiej, praca i życie chłopów stają się lżejsze, radośniejsze. Warto przypomnieć choćby o niektórych zdobyczach wsi województwa poznańskiego, uzyskanych w okresie dziesięciu lat istnienia Polski Ludowej. W tym to czasie zelektryfikowaliśmy 815 a radiotelefony 884 gromady. Dla rolnictwa poznańskiego, na polach spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarzy pracuje dzisiaj kilka tysięcy traktorów państwowych ośrodków maszynowych, a traktorystami są synowie chłopscy, którzy w Polsce kapitalistycznej nie mieli innej przyszłości jak tylko służba w kulaków lub obszarników. Dla indywidualnych gospodarzy naszego województwa pracują tysiące maszyn gminnych ośrodków maszynowych, a tysiące agronomów oraz zootechników udziałają chłopom pracującym pomocy w podnoszeniu kultury rolnej ich gospodarstw na jeszcze wyższy poziom. Wzrosła zdrowość i oświata na wsi, bo państwo nasze nie szczędzi pieniędzy na szkoły i służbę zdrowia, na kina i świetlice.

W ciągu minionych lat wieś województwa poznańskiego otrzymała 23 izb porodowych, 91 świetlic gminnych, 643 świetlice gromadzkie. Liczbę wiejskich szkół siedmioklasowych zwiększyliśmy z 625 w roku

1949-50 na 878 w roku 1953-54; telefony obecnie posiada 1961 gromad. Dzięki rosnącej sieci wiejskich ośrodków zdrowia, nie tylko udzielamy doraźnej pomocy chorym, lecz przeżyliśmy się do wzrostu zdrowotności, otaczamy troskliwą opieką nasze dzieci.

Z roku na rok wzrasta liczba córek i synów chłopskich w szkołach wyższych i średnich ogólnokształcących i zawodowych. Z każdym rokiem przybywa liczba stałych kin wiejskich. Kina ruchome docierają do coraz większej liczby gromad. Wiek odwiedza seki robotniczych ekip łączności miasta ze wsią ze swymi zespołami artystycznymi, które krzewią i rozwijają kulturę narodową oraz przyczyniają się do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W ostatnim okresie poważnie wzrosła pomoc produkcyjna państwa dla wsi. Tysiące chłopów skorzystało już z państwowych kredytów na zakup krów. Dla należytego przeprowadzenia tegorocznej wiosennej kampanii siewnej otrzymaliśmy dla potrzeb naszego województwa o kilkadziesiąt tysięcy ton nawozów sztucznych więcej aniżeli w roku ubiegłym. Bardzo znacznie zwiększono również przydział materiałów budowlanych i opału. I tak w pierwszym kwartale bieżącego roku w porównaniu z pierwszym kwartalem 1953 wieś poznańska otrzymała: o 250 proc. więcej cementu, węgla o 27 proc. więcej, gwoździ budowlanych o 12 procent, papy o 50 procent więcej, szkła o 62 procent, różnych naczyń emaliowanych o 61 proc. więcej itd.

Długo można by przytaczać fakty naszych osiągnięć, o których mówiliśmy na dzisiejszym zjeździe. Wszystko to uzyskaliśmy w okresie wielkich zwycięstw obozu pokoju i socjalizmu nad obozem imperialistów, dążących do rozpętania nowej awantury wojennej. Pamiętać musimy, że nasze osiągnięcia zawdzięczamy ofiarnej pracy naszego narodu i braterskiej pomocy Wielkiego Kraju Rad.

W czasie gdy rośnie dobrobyt pracujących wsi polskiej, w krajach kapitalistycznych powiększa się nędza mas chłopskich. W Stanach Zjednoczonych miliony chłopów tracą ziemię, popadając w zależność od wielkich monopolów: we Włoszech i w innych krajach kapitalistycznych miliony rodzin chłopskich cierpią głód, podczas gdy wielkie polacie uprzążki ziemi, należące do obszarników, leżą odłogiem. W krajach kolonialnych, wskutek roztaczających się klęsk głodowych, giną setki tysięcy chłopów. Chłopi krajów kapitalistycznych i kolonialnych walczą o poprawę warunków bytu, a nasze osiągnięcia w budowie socjalizmu stanowią dla nich zachętę i umacniają ich siły w walce o lepsze życie.

Strzeżmyż jak żrenicy oka naszego dorobku wywalczonego pod mądrym przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która uczy nas walczyć w życie hasła so-

juszu robotniczo-chłopskiego! Szanujmy i pomnażajmy nasze zdobycze osiągnięte pod sztandarami Frontu Narodowego, jednoczącego wszystkich patriotów w walce o pokój i plan sześciolletni! Poważny wkład do tych o-

siągnięć wnieśli i nadal wnoszą pracujący chłopowie województwa poznańskiego, indywidualni gospodarze i członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych, Państwowych Ośrodków Ma-

szynowych, państwowa służba rolna.

Obecnie dzięki lepszemu gospodarstwu, opartej na doświadczeniach nowoczesnej nauki rolniczej staramy się w pełni stosować wskazania II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Chłopi naszego województwa z wielkim uznaniem i zadowoleniem przyjęli wiadomość o pierwszej i drugiej obniżce cen wielu artykułów powszechnego użytku, maszyn i narzędzi rolniczych, wyprodukowanych przez socjalistyczny przemysł. Przyczynia się one do dalszego wzrostu naszego poziomu życiowego.

Do uzyskania dwu obniżek cen wniosła również swój wkład pracująca wieś województwa poznańskiego — indywidualni gospodarze i spółdzielcy, którzy walczą o wyższe urodzaje, rozwijają hodowlę, wypełniają swoje obowiązki wobec państwa i poprzez wzorowe przeprowadzenie tegorocznych siewów wiosennych zabezpieczyli obfite plony. Wiemy jednak, że wkład rolnictwa dla szybszego podnoszenia dobrobytu mas pracujących jest jeszcze stale niedostateczny, że rolnictwo nasze nadal nadmiernie nie nadąża za tempem rozwoju przemysłu.

(Ciąg dalszy na str. 3)

(Ciąg dalszy na str. 3)

Balet radziecki musiał opuścić Paryż nie dając ani jednego występu

W dniu 15 bm. grupa artystów baletu radzieckiego, która ostatnio przybyła do Paryża, opuściła stolicę Francji na skutek zakazu występów wydanego przez rząd Lanieli.

Przed wyjazdem z Paryża kierownik grupy artystów radzieckich M. I. Czulaki złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym stwierdził m. in.: — Artyści baletu radzieckiego przybyli do Francji na zaproszenie rządu francuskiego po gościnnych występach artystów teatru „Comédie Française” w Moskwie i Leningradzie.

Jednakże, jak nas poinformowano, rząd francuski powtórnie odrzucił na czas nieokreślony występ baletu radzieckiego, obecnie zaś faktycznie zakazał tych występów, podając motyw, które nie mogą być uznane za uzasadnione.

W związku z tym niezłomnym stanowiskiem rządu francuskiego wobec występów artystów baletu radzieckiego, rząd ZSRR postanowił odwołać artystów radzieckich z Francji.

Jednak mimo zakazu naszych występów, artyści radzieccy spotkali się w Paryżu z objawami wielkiego zainteresowania, szacunku i przyjaźni ze strony obywateli francuskich.

Dla utrwalenia pokoju w Azji i na całym świecie

Położyć kres działaniom wojennym w Indochinach zapewnić niezawisłość i demokratyczne prawa narodom Wietnamu, Khmeru i Państwu Lao

Skrót przemówienia wygłoszonego przez ministra W.M. Mołotowa na konferencji genewskiej

GENEWA (PAP)

Na piątkowym posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie min. W. M. Mołotow wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Problem Indochin nabrał doniosłego znaczenia między narodowego. Z tego właśnie powodu sprawa przywrócenia pokoju w Indochinach jest rozpatrywana na konferencji genewskiej ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej, Związku Radzieckiego i innych państw.

Styś się tu niekiedy propaguje, by nie poruszać historii zagadnienia, by odsunąć na bok problemy polityczne, by ograniczyć się do militarnej strony kwestii indochińskiej itp. Gdybyśmy poszli tą drogą, nie osiągnęlibyśmy żadnych wyników w rozwiązywaniu zadania stojącego przed konferencją genewską.

Szef delegacji francuskiej p. Bidault mówił o Wietnamie, oświadczył, że w Wietnamie toczy się wojna domowa. Fakty jednak mówią o czymś innym. W Wietnamie toczy się nie wojna domowa, nie wojna między dwiema częściami narodu wietnamskiego, lecz wojna innego typu.

Przed 90 laty nie tylko Wietnam, lecz również całe Indochiny stały się kolonią francuską. Ale od tego czasu upłynęło wiele wody — na całym świecie zaszły doniosłe przemiany, które nie mogły nie wywrzeć wpływu na sytuację w Azji, w tym również na sytuację w Indochinach.

Szef delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Pham Wan-dong przedstawił tu w sposób przekonujący przebieg wydarzeń w Indochinach, które mają tak doniosłe znaczenie w historii rozwoju narodów Indochin i które decydująco wpłynęły na ukształtowanie się obecnej sytuacji politycznej w Indochinach. Wydarzenia te świadczą, że w Indochinach, a przede wszystkim w Wietnamie, toczy się nie wojna domowa: że strony Francji jest to wojna kolonialna, zaś dla narodów Indochin, walczących o swą wolność i niezależność od obcego panowania kolonialnego, jest to wojna narodowo-wyzwoleńcza.

Wietnamska Republika Demokratyczna powstała jako nowe państwo, które wkroczyło na drogę niepodległego bytu i troski o zaspokojenie potrzeb swego narodu. Nowe to państwo musiało się spotkać — i rzeczywiście spotkało się — z czynnym poparciem, zarówno ze strony własnego narodu, jak i narodów innych krajów, a przede wszystkim narodów Azji, które słusznie traktują zwycięstwo narodu wietnamskiego jako swe własne zwycięstwo.

Pożytecznie będzie przypomnieć też pewne fakty, dotyczące rządu Bao Daia, które obecnie przeciwnicy Wietnamskiej Republiki Demokratycznej wolałby pomijać lub lekceważyć. Faktem jest, że już 25 sierpnia 1945 r., tj. w kilka dni po objęciu władzy przez rząd demokratyczny, Bao Dai, który współpracował z okupantami japońskimi, rzekł się tronu i oświadczył w akcie abdykacyjnym, że w ciągu 20 lat swego panowania nie przyniósł Wietnamowi żadnego pożytku. Faktem jest również, że Bao Dai w swym akcie abdykacyjnym do szedł do wniosku, iż należy uznać wietnamski rząd demokratyczny, który objął władzę oraz wezwać wszystkie warstwy ludności do jedności narodowej i

do udzielenia poparcia demokratycznemu rządowi, wyłonionemu przez naród. Faktów tych nie można obalać. Skoro zaś tak się sprawa przedstawia, to jak można mówić o obecnym, utworzonym przez francuskie władze okupacyjne, rządzie Bao Daia, jako o legalnym rządzie Wietnamu? Fakty świadczą, że legalnym rządem Wietnamu jest rząd demokratyczny, utworzony przez Wietnamskie Zgromadzenie Narodowe, rząd, który wówczas stał się uznany przez Francję i

Bohaterska walka Wietnamu przekreśla rachuby imperialistów

Gdyby rząd francuski przestrzegał tych układowo francusko-wietnamskich, nie byłoby wcale wojny między Francją i Wietnamem, rozwój wydarzeń poszedłby jednak w innym kierunku. Rząd francuski pogwałcił te układy, rozpoczął wojnę z Wietnamem i od 8 lat prowadzi wojnę kolonialną w Indochinach.

Wojna ta jest wyjątkowo niepopularna w samej Francji, nie mówiąc już o innych narodach. Jest ona znana pod nazwą „brudnej wojny”. Wojna ta przyniosła ogromne nieszczęścia narodowi francuskiemu, zmusza Francuzów do poniesienia wielkich ofiar i wydatków. Co więcej, jasne jest, iż jest to wojna beznadziejna i pozbawiona wszelkich perspektyw.

Przykład walki narodowo-wy-

zwoleńczej narodów Indochin

ma historyczne znaczenie. Długość on, iż tam, gdzie masy ludowe, które znajdowały się pod jarzmem kolonialnym, powstały do obrony swych praw narodowych i wolności nie można w naszych czasach zmusić narodu, by wrócił do dawnego życia, nie można zdławić ruchu narodowego orężem i różnymi środkami przemocy.

Nie jest rzeczą przypadku, iż w Karcie NZ nie ma wyrazu „kolonializm”, że nie uznaje ona reżimów kolonialnych. Karta NZ jawie różni się pod tym względem od statutu Ligi Narodów. W statucie Ligi Narodów, uchwalonym po pierwszej wojnie światowej nie kłopotowano się jeszcze mówić o koloniach, o terytoriach mandatowych itp. Natomiast Kar-

ta NZ inaczej traktuje te sprawy. Nie znaczy to, że Karta NZ opowiedziała się za zlikwidowaniem reżimów kolonialnych, które jak wiadomo istnieją nadal przy pośrednim poparciu tej międzynarodowej organizacji. Jednakże w odróżnieniu od Ligi Narodów, Organizacja Narodów Zjednoczonych nie wzięła na siebie odpowiedzialności za usankcjonowanie reżimów kolonialnych, a to w pewnym stopniu było wyrazem sytuacji, która ukształtowała się w stosunkach międzynarodowych, po rozgromieniu agresywnych sił imperializmu — faszyzmu niemieckiego i militarizmu japońskiego.

Po drugiej wojnie światowej sprawa kolonii stanęła inaczej, nie tak jak stała jeszcze przed początkiem tej wojny. Ale z tym nie chciały się liczyć niektóre rządy. Jednakże rozwój wydarzeń w Indochinach, a zwłaszcza nie tylko w Indochinach, świadczą, że ruch narodowo-wyzwoleńczy w koloniach i krajach zależnych zmusza do tego aby się z nim liczyć ci, którzy ciągną uparcie wstecz do zgonyli systemów kolonialnych, do zachowania obcego panowania w koloniach.

Musimy wysłuchać opinii tych ludzi, którzy orientują się w rzeczywistej sytuacji panującej w Indochinach. Przypomnę na przykład niedawne oświadczenie premiera Indii Nehru, który w dniu 24 kwietnia wypowiedział w parlamencie hinduskim następującą opinię:

„Konflikty w Indochinach — z uwagi na swe źródło i charakter — jest ruchem oporu przeciwko kolonializmowi, przeciwko próbom rozprawienia się z tym ru-

chem przy pomocy tradycyjnych metod represji, przy pomocy stosowania dewizy „dziel i panuj”.

Niedawno odbyła się w Colombo konferencja z udziałem premierów Indii, Pakistanu, Indonezji, Buryi i Ceylonu. Komunikat ogłoszony w wyniku tej konferencji stwierdza, że premyerzy tych pięciu państw azjatyckich „proponują, aby Francja oświadczyła na konferencji genewskiej, iż na zawsze uznaje całkowitą niezależność Indochin”.

Nawet sekretarz stanu USA dążąc do osiągnięcia swych celów w Indochinach, zmuszony jest raz po raz publicznie przypominać rządowi Francji o obowiązku tego rządu uwzględnić postulat przyznania niepodległości Indochinom. Tak na przykład niedawno przemawiając w dniu 7 maja przez radio powiedział on, że „Francuzi powinni uczynić bardziej realnymi swe zamiary uznania całkowitej niepodległości Wietnamu, Laosu i Kambodży”.

Po tym wszystkim staje się jasne, jak absurdalne są próby przedstawiania sprawy w ten

sposób, jak gdyby sukcesy ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Indochinach można było tłumaczyć „wpływami z zewnątrz”, na przykład ze strony Chińskiej Republiki Ludowej. Takie nie-dorzeczne twierdzenia mogą pochodzić tylko od tych, którzy szukają usprawiedliwienia dla występującego wyraźnie flakasu polityki kolonialnej, nie licząc się ze wzrostem narodowej świadomości narodów Indochin.

Mimo to i obecnie nie brak zwolenników kontynuowania wojny kolonialnej w Indochinach. Jednakże licząc się z sytuacją, jaka się wytworzyła, nawet ci zwolennicy zdają sobie sprawę, że zwyczajne kontynuowanie prowadzonej tam wojny nie może w niczym pomóc rozwiązaniu problemu indochińskiego. W rezultacie wkraczają oni na niebezpieczną drogę snując plany rozszerzenia wojny w Indochinach. Plan ten stanowi niebezpieczeństwo dla narodów Azji południowo-wschodniej.

W związku z tym nie można pominąć milczeniem istnienia wzrastającego niebezpieczeństwa rozszerzenia wojny w Indochinach.

Ingerencja USA w sprawy walczących o wolność narodów, główną przeszkodą na drodze do przywrócenia pokoju w Indochinach

Ostatnio jesteśmy świadkami uporczywych prób zmontowania w tym celu bloku z udziałem Stanów Zjednoczo-

nych, Francji, Wielkiej Brytanii i niektórych innych państw. W miarę zbliżania się Konferencji Genewskiej próby te stawały się coraz bardziej uporczywe. Sekretarz stanu USA w przededniu Konferencji Genewskiej zaczął za-biegać usilnie o rozszerzenie ingerencji Stanów Zjednoczonych w wojnę indochińską.

Tym razem zaczęto mówić o utworzeniu „jednej jeszcze „wspólnoty obronnej”, chociaż również i w tym wypadku chodzi oczywiście bynajmniej nie o obronę Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii czy jakiegokolwiek innego państwa, lecz o zmontowanie nowego bloku wojskowego dla walki z narodem — wyzwoleniecym ruchem narodów Indochin i Azji południowo-wschodniej.

Obrady konferencji genewskiej toczą się w chwili, gdy zamiast przywrócenia pokoju w Indochinach czynione są próby rozszerzenia wojny w Azji południowo-wschodniej. Do tego właśnie prowadzą nowe agresywne plany, jakie snują obecnie wpływe-koła Stanów Zjednoczonych, plany, o których tak

(Ciąg dalszy na str. 5)

Po trzech tygodniach Genewy

Skończył się trzeci tydzień obrad konferencji genewskiej. Z pewnością za wcześnie jeszcze byłoby na próbę podsumowania jej wyników. Konferencja, zwłaszcza jeśli chodzi o jej część indochińską, właściwie dopiero się rozpoczęła.

Lecz wydaje się, że niejednemu czytelnikowi przydać się może krótki przegląd dotychczasowego przebiegu obrad w Genewie.

Obecność Chin Ludowych

Jedno już dziś jest pewne, i faktu tego nie zmienia dalszy tok konferencji genewskiej. To fakt udziału delegacji Chin Ludowych w konferencji, udziału Chin jako piątego wielkiego mocarstwa na równych prawach ze Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją.

Zdają sobie z tego sprawy właściciele sklepów genewskich, którzy portret Czu En-laia umieścili obok portretów Mołotowa, Dulles, Edena i Bidaulta. Piszą o tym z rozgoryczeniem korespondenci amerykańscy, którzy jak np. Sulzberger z „New York Timesa”, przyznają, że „ładne przechwałki oświadczenia momentów proceduralnych nie zatuszują zasadniczego faktu obecności tutaj Czu En-laia”. Zwracają uwagę na ten fakt burzliwe dzienniki szwajcarskie.

W trzecim dniu obrad konferencji min. Czu En-lai zabrał

głos, by poprzeć wnioski Korei Ludowej i by pelnym głosem w imieniu 500-milionowego narodu chińskiego stwierdzić, że żadna siła nie zdoła przeszkodzić historycznemu rozwojowi narodów Azji, walczących o wolność i niepodległość.

Na jednym z dalszych posiedzeń konferencji przewodniczący odczytał pismo, zawierające uchwały 5 burzawianych premierów państw azjatyckich (Indii, Pakistanu, Indonezji, Buryi i Ceylonu), powzięte podczas ich spotkania na wyspie Ceylon. Obojętne żądania zakończenia wojny w Indochinach, pismo to zawierało postulat przywrócenia Chinom Ludowym należnego im miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przyszłość Korei

Niektóre gazety burzawiane usiłowały wytworzyć wokół rozpoczęcia konferencji genewskiej atmosferę pesymizmu. W szczególności zapowiadano „trudności nie do przezwyciężenia” wokół sprawy, kto będzie przewodniczył obradom. Dzięki inicjatywie min. Mołotowa ta sprawa uregulowana została w ciągu dosłownie kilku minut. W części koreańskiej konferencji przewodniczą na zmianę min. Mołotow, min. Eden i delegat Syjamu, książę Wan. W części indochińskiej — Mołotow i Eden.

W ten sposób konferencja mogła natychmiast przystąpić do

omawiania pierwszego punktu porządku dziennego — sprawy Korei. Delegat Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir przedłożył w drugim dniu konferencji szczegółowy wniosek w tej sprawie. Wniosek ten, poparty następnie przez Związek Radziecki i Chiny Ludowe, przewiduje przeprowadzenie w całej Korei wolnych wyborów, które by doprowadziły do zjednoczenia kraju, oraz wycofania w terminie 6 miesięcy wszystkich obcych wojsk z Korei.

Dotychczasowy przebieg dyskusji na temat Korei podsumowała przed kilku dniami Brytyjska Agencja Reutera pisząc: „Niekomunistyczna delegacja (w Genewie) stwierdza, że jedyną zdecydowaną propozycję w sprawie Korei zostały, jak dotąd, wysunięte przez Nam Ira... Niekomunistyczna delegacja zgodnie przyznaje, że jak dotąd, kraje komunistyczne mają wszystkie propagandowe korzyści z rozmów koreańskich po swojej stronie”.

O pokój w Indochinach

W przededniu rozpoczęcia w Genewie obrad w sprawie Indochin Wietnamska Armia Ludowa zdobyła po bohaterkiej walce twierdzę francuską Dien Bien-Fu.

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault nie liczył jednak z faktami. W myśl zasady „tym gorzej dla faktów”, wystąpił on w Genewie, gdy rozpoczynała się debata indochińska, w roli... zwycięzcy. Jego propozycje w sprawie rozwiązania problemu Indochin przypominały raczej dyktat zwycięskiego mocarstwa, niż próbę znalezienia kompromisowego wyjścia z trudnej sytuacji.

Realny i konkretny plan rozwiązania problemu Indochin przedłożył dnia 10 maja przewodniczący delegacji wietnamskiej, wicepremier Pham Wan-dong. Plan ten przewidywał uznanie przez Francję niepodległości i suwerenności trzech państw indochińskich (Wietnamu, Państwa Lao i Khmeru), wycofanie z Indochin wszystkich wojsk obcych, przeprowadzenia wolnych wyborów, a przede wszystkim — zaprzestanie działań wojennych. Największą sensację w dobrym znaczeniu tego słowa wywołała propozycja Pham Wan-donga dotycząca ewentualnego dobrowolnego przystąpienia Wietnamu, Państwa Lao i Khmeru do unii francuskiej.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów PRL z dnia 29 kwietnia br. w sprawie kolejnej obietnicy cen w dniu 15 bm. w barach mlecznych i innych zakładach gastronomicznych zostały obniżone ceny w zakresie przewidzianym wyżej wymienioną uchwałą. Należy się spodziewać, że równoległe z obniżką cen zalogi zakładów gastronomicznych dokonają dalszego kroku w kierunku urozmaicenia asortymentu i podniesienia jakości potraw co przyczyni się do powiększenia kręgu konsumentów korzystających z usług uspołecznionego aparatu żywienia zbiorowego.

Równocześnie uporządkowana została sprawa receptur w barach mlecznych. Przygotowywane dań sprzedawanych w barach mlecznych nie opierało się dotąd na jednolitej recepturze. Z tego też powodu między daniami mlecznymi sprzedawanymi w różnych barach, na różnych terenach istniały znaczne różnice w wielkości porcji, cenie oraz jakości.

Lao i Khmeru do unii francuskiej

Dwa obozy

Dotychczasowy przebieg obrad genewskich ukazał narastanie rozbieżności w obozie imperialistycznym. Wyrazem tych rozbieżności stał się pospieszny wyjazd amerykańskiego sekretarza stanu Dulles do Waszyngtonu po pierwszym tygodniu obrad, wówczas, gdy Dulles się przekonał, że jego plany agresji napotykały coraz większy opór nawet w łonie delegacji brytyjskiej czy francuskiej.

W przeciwieństwie do tego, zgodna i harmonijna współpraca Mołotowa i Czu En-laia w Genewie jest wyrazem przyjaznych stosunków, panujących w obozie pokoju.

Konferencja w Genewie wkracza w decydujący okres. Narody całego świata oczekują od tej konferencji dalszego zlagodzenia napięcia międzynarodowego, a przede wszystkim pokojowego załatwienia sprawy Korei i Indochin.

G. J.

Śniadania i obiady jemy w barach mlecznych i zakładach gastronomicznych po obniżonych cenach

Z dniem 15 maja br. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wprowadziło jednolitą recepturę dla barów mlecznych. Receptura ta obejmuje szeroki asortyment dań mlecznych, zawierający ok. 150 pozycji dopuszczonych do produkcji i sprzedaży. Nie ogranicza to możliwości dalszego rozszerzania asortymentu: każde przedsiębiorstwo barów mlecznych powinno dążyć do zwiększenia asortymentu o dalsze potrawy, przede wszystkim o potrawy regionalne, odpowiadające upodobańom konsumentów na danym terenie.

Z kroniki dyplomatycznej

Ostatnio ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Indii w Polsce p. K. P. Sivasankara Menon złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu.

Napływają zgłoszenia do czynu społecznego „Porządkujemy Stary Rynek”

Już od ubiegłej soboty telefonicznie a także bezpośrednio w redakcji mieszkańców naszego miasta zgłaszali gotowość przystąpienia do uporządkowania Starego Rynku. Odpowiadając na apel „Głosu Wielkopolskiego” udział w czynie społecznym zgłosiła m. in. załoga Poznańskiego Biura Sprzedaży Żelaza i Wyrobów Metalowych przy ul. Spichrzowej, która zobowiązała się również przydzielić do prac porządkowych ciagniki z obsługą.

Oddział Miejski PCK — niezależnie od udziału pracowników, przydziela poster-

unek sanitarny, który mieć będzie na Starym Rynku dyżur codziennie aż do zakończenia prac.

30 godzin roboczych zadeklarował wczoraj Tadeusz Zwierzchowski, pracownik budowy Fabryki Maszyn Żniwnych. Zwierzchowski wezwał do podjęcia czynu wszystkich poznańskich korespondentów „Gazety Poznańskiej”, „Głosu Wielkopolskiego” i „Polskiego Radia”.

Prace przy uporządkowaniu Starego Rynku już rozpoczęto. Oczekujemy więc dalszych zgłoszeń.

X rocznicę Polski Ludowej — 22 Lipca

wieś poznańska powiła pełnym wykonaniem obowiązków wobec państwa

W Poznaniu obradował zjazd przodujących chłopów

SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI
JEST NIEZAWODNĄ PODSTAWĄ
ROSNĄCEJ SZYBKĄ MOCY I POTĘGI
NASZEGO LSTROU, NASZEGO PAŃSTWA
DEMOKRACJI LUDOWEJ, PAŃSTWA
ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW
B. BIERUT

Krzepiąca, mobilizująca atmosfera niedzielnego zjazdu, na pewno szerokim echem rozlegnie się w całym naszym województwie, potrafiła bowiem rozpalic serca i umysły wszystkich jego uczestników. Ponad 350 przodujących chłopów żywo reagowało na słowa przewodniczącego Prezydium WRN — Józefa Pieprzaka, który wezwał pracujące chłopstwo do wspólnego wysiłku z klasą robotniczą, wskazując, że wysiłek ten jest niezbędny dla pełnego wykonania zadań narzeczonych przez państwo tak w przemyśle, jak i w rolnictwie. Serdecznym entuzjazmem rozbrzmiewała marmurowa sala Nowego Ratusza, gdy Leon Stasiak — I sekretarz KW PZPR przypomniał słowa nauki naszej partii, że lepsze życie trzeba wywalczyć i wypracować, że bogactwo naszego kraju rośnie ofiarną, rzetelną pracą robotników i chłopów, że im więcej będzie produktów ich pracy, tym bardziej państwo może obniżyć ceny i podnieść stopę życiową mas pracujących.

W imię sojuszu robotniczo-chłopskiego

Mocnymi oklaskami powitali zebrani prezydium Zjazdu, do którego powołano przodujących rolników naszego województwa: Tomczykowską, Nowakowskiego, Kubiakowską, Wojtkowiaka, Józefowskiego i wielu innych. Obok nich zasiadli znani przodownicy pracy naszych zakładów przemysłowych: Edward Januchowski — pracownik ZISPO i poseł na Sejm PRL, Stanisław Graczyk z Poznańskiej Wytwórni Papierosów, Franciszek Kosmowski — maszynista PKP, Władysław Szczepaniak z POMT-u i Czesława Górna z Lechii.

Podstawę do dyskusji stanowił referat przewodniczącego Prezydium WRN — Józefa Pieprzaka. Zilustrował on wszechstronny rozwój znaczący życie wsi od czasu przejęcia w swe ręce lud pracujący, ogromną troskę, jaką ze strony państwa doznaje chłopstwo pracujące, stale wzrastającą, szczególnie po uchwaleniu IX Plenum i II Zjazdu partii, pomoc produkcyjną i kredytową dla wsi. Jednocześnie wskazywał na niekorzystną sytuację istniejącą w wielu powiatach naszego województwa w zakresie wykonania zobowiązań wsi wobec państwa.

— Odwołujemy się do was — powiedział Józef Pieprzak, — abyście współdziałając z nami poścignęli wszystkie odstające dotąd w wypełnianiu obowiązków, w planowanych dostawach gminy i powiaty, aby za waszym przykładem poszła cała wieś województwa poznańskiego. Wasza ambicja powinna być to, by nie dopuścić do powstania w naszym województwie zaległości, by wszyscy chłopci zrozumieli, że plan jest niezłomnym prawem, którego łamać nie wolno, że łamanie planu obowiązkowych dostaw jest nieczym innym, jak łamaniem ludowej praworządności. Demaskujcie kulaków, mających nie tylko zaległości, ale usiłujących jednocześnie pod

kopać wieś miasta ze wsią, pilnujcie, by nieprzerwanym strumieniem płynęły produkty ze wsi do miasta — są one bowiem podstawą wyżywienia klasy robotniczej, która w niebawym w historii naszego kraju tempie rozbuduje nasz socjalistyczny przemysł.

Państwo liczy na nas

Wartko i owocnie potoczyła się dyskusja, rozpoczęta przez Wiktora Nowakowskiego z pow. Konin:

— Ziemia u mnie lekka, piaszczysta, niecałe 3 hektary. Ale wszystko zależy od gospodarowania: u mnie dobra uprawa uzupełnia się z rozwiniętą hodowlą. I dlatego przypominając mi obowiązkowe dostawy mleka mogę wykonać i stale wykonuję w 600 do 700 proc., a plan żywca za rok ubiegły wykonałem blisko w 1000 proc.

Nie przebrzmiał jeszcze grzmot oklasków, gdy na mównicy stał Władysław Szarlej z Rogoźna, który dzielił się zebrnymi swoimi doświadczeniami opowiadając, jak hodowla ptactwa domowego pomaga mu w wypełnianiu zobowiązań finansowych wobec państwa. W chwili późniejszej przemawia Franciszek Chłopecki z Noskowa w powiecie jarocińskim:

— Mówił towarzysze Bierut na Zjeździe partii, że dobrobyt trzeba wywalczyć i wypracować. A może i z naszej winy nie można tak prędko stopę życiową w kraju podnieść, jak byśmy chcieli. Bo wiecie chłopcy, ma jeszcze zaległości w dostawach mleka i żywca, w spłacie podatków. A państwo przecież daje nam oświatę rolniczą, szkoły, kredyty, drogi. Niestety i wśród aktywistów wiejskich zdarzają się tacy, co

W niedzielę, 16 bm., w sali marmurowej Prezydium MRN w Poznaniu odbyła się narada przodujących chłopów ze wszystkich gmin naszego województwa, z wielu spółdzielni produkcyjnych. Udział w naradzie wzięli również przodownicy pracy z poznańskich zakładów przemysłowych. Obywatelski stosunek patriotycznego chłopstwa do spraw kraju i jego potrzeb znalazł swój wyraz w apelu skierowanym przez uczestników narady do chłopów województwa poznańskiego, by X rocznicę Polski Ludowej — Święto 22 Lipca powitać pełnym wykonaniem przez wieś obowiązków wobec państwa, pracą na rzecz wielkiego, jednolitego hasła postawionego przez partię — przyspieszenia wzrostu stopy życiowej ludności miast i wsi, dalszym umocnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego, pogłębieniem spójni miasta ze wsią.

z dostawami zalegają. Na tych patrzcie, opieszali — i biorą z nich żyły przykład. Musimy z tym raz na zawsze skończyć.

Madre są to słowa, więc też zebrani w sali chłopcy — przedstawiciele wszystkich gmin naszego województwa, potwierdzają słuszność wypowiedzi Chłopeckiego mocnymi oklaskami.

„Idźcie za naszym przykładem”

Przyszliśmy na wasz zjazd — podejmuje dyskusję Władysław Szczepaniak, mistrz odlewniczy z POMT-u, wybitny przodownik pracy — aby wspólnie się naradzić, jak podnieść nasze rolnictwo. Towarzysze! I nam w fabrykach nie idzie lekko. Ale rzetelnym wysiłkiem odbudowaliśmy przemysł i budujemy nowy. My, przodownicy pracy przemysłowej wamy was — przodowników pracy w rolnictwie: idźcie za naszym przykładem, pociągajcie za sobą sąsiadów swojej gromady!

Przemawia Joanna Kubiak z Jankowa Zalesnego, powiat

ostrowski. Mówi o zadaniu kobiet w walce o pełne wykonanie dostaw obowiązkowych. To przecież przeważnie kobiety oprzątały inwentarz, a od dobrej przy nim pracy zależy czy więcej mleka popłynie do zlewni, a żywność na punkty skupu.

Nieustannie zgłaszają się dalsi chłopcy do dyskusji. Po Michał Jaszczynskim z Suliszewic, powiat kaliski — głos zabiera Józef Mastalerz z Janiszewa, powiat gostyński. Jego gromada od 4 lat zajmuje pierwsze miejsce w powiecie w wykonywaniu dostaw żywca i mleka, w spłacie podatków. Przemawia także robotnik ZISPO — poseł na Sejm PRL — Edward Januchowski, syn małego rolnika, kiedyś parobek, dziś wybitny przodownik pracy odznaczony krzyżem zasługi.

Demaskujcie kulaków i kombinatorów

Piotr Klupiec z Kielezowa, powiat kosciański — na prostym przykładzie przypominającego nam planu dostaw zboża oraz otrzymanej za po

nadplanowe dostawy żywca i mleka paszy treściwej przypomina, że państwo ludowe daje obywateli pomoc pracującej wsi, wielokrotnie przewyższając świadczenia chłopów na rzecz państwa. Mówi on także o kulakach i kombinatorach, którzy pod różnymi pretekstami zalegają z dostawami.

Nawiązuje do tej wypowiedzi następny dyskutant — Szumigała z Nekli, powiat średa.

— Po mojemu, najlepsza droga do podniesienia gospodarki na wsi wiedzie przez spółdzielczość — mówi w chwili później przewodniczący gospodarstwa zespółowego w Charszewie, powiat gnieźnieński, Franciszek Stelmachowski. — Wielkie pola, to mechaniczna uprawa, nowe metody agrotechniczne, a to znaczy inaczej — wyższe zbiory!

Niesposób przytoczyć tu głosów wszystkich biorących udział w dyskusji, a każdy mówi z gorącą, wielką troską o nasze rolnictwo, o dalsze podniesienie plonów i rozwój hodowli, i znowu na mównicy widzimy robotnika. To przodownik pracy z fabryki „Stomil” — Florian Ostrowski, chłopski syn, uczestnik II Zjazdu partii.

Niech rozkwitnie nasze rolnictwo

Z kulackiego parobka poszedłem na robotnika. Pracowałem metodami radzieckich stachanowców: Zandorowej, Kowalowa. Opracowałem potem własną metodę, którą pracuję dziś w „Stomilu” setki moich towarzyszy. I posłuchajcie: zaoszczędziłem państwu 2,5 miliona

złotych. A co się za to buduje? Między innymi także Fabryka Maszyn Żniwnych, maszyn dla was, bracia chłopcy! A u nas w zakładach robi się opony do traktorów, które obrabiają waszą ziemię. Co dnia, stale myślimy o was, aby nasza robota wam dopomogła, podciągamy słabszych kolegów. I wy, przodujący rolnicy, wspierajcie słabszych sąsiadów. Niech rozkwitnie nasze rolnictwo!

I jeszcze sołtys Skowroński z Krotoszyńskiego, uczestnik strajku rolnego w 1922 roku, tułacz — emigrant, repatriant z Francji. Jego płomienne słowa poruszają do głębi zebranych. Skowroński przypomina, kto nawojuje dziś do sabotowania planów państwa. To ci, którzy przed wrześniem odbierali patriotom obywatelstwo, ci — którym marzy się nowa wojna, powrót do majątków ziemskich i fabryk.

Długo nie milną oklaski. Głęboko zapadły w serca słowa sołtysa Skowrońskiego. Lecz oto wraca już z sąsiedniej sali grupa uczestników zjazdu, którzy opracowywali apel do chłopów naszego województwa. Zbliża się do mównicy Albin Dorynek, chłop ze Starego Bojanowa, by odczytać słowa apelu. Sala przyjmuje je gromkimi brajami (treść apelu podajemy osobno).

Aby nasz kraj росł w szczęściu i pokoju

Na zakończenie przemawia I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Leon Stasiak:

Wszystko to, co państwo posiada, pochodzi z pracy robotnika, chłopca i inteligenta i jest naszym wspólnym dobrem. Dlatego — jeśli chcemy, by kraj nasz był bogaty, ludzie dobrze odziani, dzieci w pięknych szkołach, drogi w dobrym stanie, by rozwijał się przemysł i rolnictwo — musimy dawać z siebie wszystko, co jest potrzebne dla rozkwitu naszej Ojczyzny.

Fundamentem naszego ustroju jest sojusz robotniczo-chłopski, braterska współpraca robotników i chłopów. I dlatego, kto namawia, by chłopcy nie rozwijali produkcji, nie wykonywali obowiązków wobec państwa, działa przeciwko interesom robotników i chłopów, przeciwko sojusznemu robotniczo-chłopskiemu, podstawie władzy ludowej naszego państwa.

Trzeba, by każdy zrozumiał, że nie mamy magazynów, z których możemy czerpać bez końca na potrzeby ludności pracującej. Są one pełne o tyle, o ile dobrze pracują robotnicy i chłopcy. Im lepiej realizują plany, im więcej produktów wypracują, tym szybciej będzie rosła nasza stopa życiowa.

W imię umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, w imię pięknej przyszłości, godnie powitajcie X rocznicę odzyskania niepodległości, objęcia władzy przez lud. X rocznicę Manifestu Lipcowego powitajcie — pełnym wykonaniem obowiązków wobec państwa. Wracajcie do swoich gromad, — kończy Leon Stasiak — i na miejscu razem z organizacjami partyjnymi i ZSL-owskimi walczcie o to, by były wykonywane obowiązki wobec państwa, aby nasz kraj росł w szczęściu i pokoju.

Do pracujących chłopów województwa poznańskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Pragniemy wszyscy z całego serca, aby nasza ojczyzna rosła w siłę, aby zdobywała coraz większe uznanie i szacunek u innych narodów, aby mogła zapewnić swoim obywatelom coraz piękniejsze i radośniejsze życie. W ciągu minionych dziesięciu lat naród nasz pod przewodnictwem partii doznał, że nie ma takich trudności, których by nie przezwyciężył. To wszystko co posiadamy, czym się szczyścimy, co nas raduje, uzyskaliśmy dzięki wspólnemu wysiłkowi całego narodu.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, nakreślając program walki o szybszy wzrost stopy życiowej wskazywała nam, że lepsze życie trzeba wywalczyć i wypracować. Oznacza to, że każdy chłop pracujący indywidualnie lub spółdzielczo powinien nieustannie walczyć o to, aby była silna nasza Ojczyzna, by się rozwijała nasza gospodarka narodowa. Zręmy drogę prowadzącą do szybszego wzrostu dobrobytu, staramy się w codziennym trudzie w naszych gospodarstwach indywidualnych i w spółdzielniach produkcyjnych stosować dobre nauki naszej partii.

Na dzisiejszej naradzie mówiliśmy o tych sprawach, radziliśmy jakby jeszcze skuteczniej wykorzystywać pomoc państwa i wielkie rezerwy wzrostu wydajności, które znajdują się w każdym gospodarstwie indywidualnym i w każdej spółdzielni produkcyjnej, jakby godnie powitać Święto 22 Lipca.

Udział poznańskich wsi w tym ogólnonarodowym dziele trudnił się ci, którzy nie wykonują w pełni i w terminie

planów dostaw obowiązkowych żywca czy mleka i nie spłacają należnych państwu podatków. W wielu powiatach liczne gromady posiadają poważne zaległości w dostawach żywca, mleka, ziemniaków i zboża oraz w spłacie podatku gruntowego. Dostawy produktów rolniczych dla państwa ludowego mają zapewnić wyżywienie miast, stanowią niezbędny warunek socjalistycznego uprzedmiotowienia kraju, wzmagającego siłę Polski i przynoszącego wielkie korzyści pracującej ludności wsi. Żadnemu obywatelowi nie wolno obojętnie przechodzić obok tych spraw i dlatego na dzisiejszym Zjeździe, my przodujący chłopcy, postanowiliśmy stanąć na czele swoich gromad w walce o pełne i terminowe wykonanie obowiązków wobec państwa.

Każdy chłop patriotą powinien pójść w nasze ślady. Kto walczy o to, by jego sąsiedzi, jego gromada i jego powiat wypełniły swoje plany gospodarcze, ten daje dowód swojej miłości do Ojczyzny, broni honoru swojej gromady i swojego powiatu.

BRACIA CHŁOPY!

Wzywamy Was do uczczenia 22 Lipca, rocznicy ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, 10-lecia Odrodzenia Polski Ludowej:

— PEŁNYM I TERMINOWYM WYKONANIEM WSZYSTKICH PLANÓW DOSTAW I SPŁATY PODATKU GRUNTOWEGO,
— DALSZYM ROZWIJANIEM HODOWLI,
— WZMOCNIENIEM TROSKO O STARANNĄ PIELEGNAJCĘ UPRAW, BY NIE ZMARNOWAŁ SIĘ OGRO-

MNY WYSIŁEK, JAKI PRACUJĄCA WIEŚ POZNAŃSKA PRZY POMOCY PAŃSTWA LUDOWEGO I KLAS ROBOTNICZEJ WŁOŻYŁA W SPRAWNE PRZEPROWADZENIE SIEWU WIOSNY ZJAZDOWEJ.

Wzoruście się na chłopach z gromady Wyszynny, powiat Chodzież, z Romanowa, powiat Krotoszyński, ze Strzeżewic, powiat Leszno, i wielu innych gromad oraz spółdzielni produkcyjnych, które realizują swoje plany w terminie i z nadwyżką. Ich przykład uczyni nas, jak trzeba walczyć o szczęście ukochanej Ojczyzny, naszego narodu i utrwalenie pokoju na całym świecie.

Organizujcie zbiorowe transporty, które tak poważnie pomogły setkom gromad naszego województwa wypełnić zeszłoroczne plany dostaw zboża, żywca i ziemniaków!

PRACUJĄCY CHŁOPY, INDYWIDUALNI GOSPODARZE I SPÓŁDZIELCY!

Nasze osiągnięcia, o których mówimy z taką dumą i radością, są solą w oku wrogów klasowych — kulaków, kombinatorów i spekulatorów. Czyż oni wszystko, by ostatecznie nasze siły, utrudnić dalsze zwycięstwa, by zmniejszyć dorobek naszej pracy. Namawiają mniej świadomych chłopów do niewykonywania obowiązków, chcą podważyć sojusz robotniczo-chłopski, chcą rozszarpać i nadal uprawiać spekulację i wyzysk wobec mało- i średniorolnych chłopów.

Demaskujcie ich i żądajcie od nich wykonywania zarządzeń władzy ludowej, których nie wolno bezkarnie łamać! Wzmagać czujność na przejawy wrożej propagandy, pięć

nucie sabotażystów planowych dostaw, nie pozwalajcie, by ciagnęli gromadę wstecz i osłabiali niezłomny sojusz robotniczo-chłopski — granitową podstawę władzy ludowej.

PZPR-OWCY I ZSL-OWCY! CZŁONKOWIE ZSCH!

Stawajcie na czele swoich gromad w pracy nad realizacją planów gospodarczych, nad podnoszeniem urodzajów i wyników hodowli!

ZMP-OWCY.

MŁODZIEŻY WIEJSKA!

Działajcie razem z aktywnymi swoimi gromad, idźcie z gorącym słowem do sąsiadów, pomagajcie swoim rodzicom w budowie Twojej przyszłości!

PRACUJĄCY CHŁOPY WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO!

INDYWIDUALNI GOSPODARZE I SPÓŁDZIELCY!

DZIEŃ 22 LIPCA, WIELKIE ŚWIĘTO NASZEGO NARODU, POWITAJMY PEŁNYM WYKONANIEM OBOWIAZKÓW WOBEC PAŃSTWA W IMIĘ SIŁY I ROZKWITU NASZEJ UKOCHANIEJ OJCZYZNY — POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ, W IMIĘ UMOCNIENIA SOJUSZU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEGO, W IMIĘ ZWYCIĘSTWA POKOJU NA ŚWIECIE!

NIECH ŻYJE SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI!

NIECH ŻYJE PRZEWODNICZKA NASZEGO NARODU — POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA!

NIECH ŻYJE NASZA OJCZYZNA — POLSKA RZECZYPOSPOLITA LUDOWA!

Poznań, dnia 16 maja 1954 r.

WTOREK
Feliksa,
AleksandrySłońce w.: 3.38
zach.: 19.28
Księżyc w.: 20.57
zach.: 3.33

Dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia w ciągu dnia. Nocą możliwy przymrozek, dniem temperatura maksymalna około plus 13° C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków północnych.

OSTROWSKA

W Ostrowie Wlkp. odbył się ostatnio koncert „Artosu”. Tym razem wykonawcy koncertu poświęcili swój występ utworom Mozarta. W koncercie wzięli udział Stefan Woytowicz — sopran, Paweł Kruk — baryton, Aleksander Poleski — skrzypce oraz Stanisław Urstein — fortepian. (ZO)

KONCERTE

W Państw. Zakł. Specjalistycznym dla Ociemniałych w Jarogniewicach powstał nowy punkt biblioteczny. Otwarcia punktu bibliotecznego dokonała Halina Lubicz-Krische, która m. in. powiedziała: „Coraz więcej książek brailowskich dociera do niewidomych, z dniem każdym zwiększa się nakład tego rodzaju wydawnictw, zaspokajając potrzeby kulturalne ludzi pozbawionych wzroku. (ZO)

Nie ma nudy w Grzegorzewie

Od pól siedi zapach ziemi rozgrzanej wiosennym słońcem. Droga prowadząca przez wieś jechał wóz naladowany ziemniakami. Woznica podśpiewywał wesoło:

Ty za wodą, ja za wodą
Jakże ja ci rączkę podam...

— Daleko jeszcze do waszej świetlicy? — zagadnęliśmy śpiewającego.

— Niedaleko. Będzie z dwieście metrów. Ale jeśli chcecie rozmawiać z kierownikiem, to wstąpcie do mojej chałupy. Zastanięcie go tam. Wacek przyniósł właśnie jakieś nowe piosenki mojej córce.

— Wacek to pewnie Zieleśkiewicz — pomyśleliśmy, ruszając za naszym przewodnikiem. Do obejścia Jana Nużkiewicza (takie nazwisko odczytaliśmy z przytwierdzonej przy wozie tabliczki) było kilka kroków. Już w sieni usłyszeliśmy znaną melodię — „Mazur kajdaniarski”, nuczony na dwa głosy.

— Zwariowali zupełnie z tym śpiewaniem — powiedział wesoło Nużkiewicz, wprowadzając nas do dużej, jasno wybielonej izby. — Cała wieś zawojowała.

— Nasze zespoły świetlicowe występują w wszystkich uroczystościach. A jak teatr wystawia, to ludziska z całej gminy zjeżdżają.

— Odkąd Wanda chodzi do świetlicy — mówi Nużkiewicz — to uwiija się w gospodarstwie jak wartołka.

Pchnięte mocno drzwi otworzyły się i w progu stanęła dziewczyna.

— Ojej, nie wiedziałam, że mamy gości.

— To do Wacka — wyjaśnił gospodarz. — Zawołaj go.

Wacek Zieleśkiewicz wszedł do izby trochę zakłopotany.

— Obawiam się, że świetlica nasza mocno was rozczaruje — powiedział, gdy wyjaśniliśmy cel wizyty. — Pomieszczenie mamy ciasne i niewygodne...

Idziemy na przełaj przez wieś. Po drodze z rozmowy dowiadujemy się, jak to grzegorzewska świetlica stała się ogniskiem życia kulturalnego gromady i okolicy.

— Skoro już udało się skupić trochę aktywu — mówi Zieleśkiewicz — postanowiliśmy pozyskać całą gromadę dla naszej pracy. Dla kobiet zorganizowaliśmy pogadanki, które prowadzi nasza położna — Jadwiga Pieńkowska. Starszych gospodarzy zainteresowały wykłady rolnicze — opowiada Zieleśkiewicz — a młodzież pozyskaliśmy przez gry i zabawy. Najbardziej zaś pociągają wszystkich prace naszych zespołów artystycznych. Chór, orkiestra i zespół dramatyczny liczą razem przeszło sto osób. I nie myślcie, że to sama młodzież. Nasz najstarszy chórzysta Jawor-

ski, chłop średniorolny, liczy prawie sześćdziesiątkę. Gdyby mu ktoś 20 lat temu powiedział, że będzie jeszcze w chórze śpiewał, to by go chyba wysmiał. Zresztą komu się chciało wtedy w Grzegorzewie śpiewać!

Przed świetlicą czeka gromadka ludzi. Zespół wykorzystuje nawet przerwy obiadowe na ćwiczenia.

Jest więc Zosia Gadomska — sklepowa GS-u, Kazimierz Wolski — chłop małorolny, Joanna Mokracka — nauczycielka, Kazimierz Żurawik, syn chłopca małorolnego i inni.

Kiedy oglądamy skromnie wyposażoną świetlicę w Grzegorzewie, myślimy jednocześnie o niektórych świetlicach innych gromad, mieszczących się w pięknych, jasnych salach, często jednak niewykorzystanych należycie.

W nieefektywnej salce robiło się wraz z przybywaniem wiejskich artystów wesoło.

Płynie melodia. Dziarska, skoczna. Aż serce rośnie. Dużo dokonały już zespoły artystyczne grzegorzewskiej świetlicy, nie więc dziwnego, że na konkursie powiatowym zdobyły sztandar pochodni Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Zofia Andrzejewska

Przed grzegorzewską świetlicą zebrała się już grupa najaktywniejszych.



Bezpłatne wycieczki dla przodowników pracy i racjonalizatorów na Wystawę Przemysłu Drobego i Rzemiosła

Dla zaznajomienia pracowników z metodami pracy i osiągnięciami przemysłu terenowego, spółdzielczego i rzemiosła, Wydział Przemysłu WRN organi-

zuje w porozumieniu z „Orbisem” i wojewódzkimi jednostkami organizacyjnymi spółośności wycieczki przodowników pracy i racjonalizatorów na „Wystawę Przemysłu Drobego i Rzemiosła”, która zostanie otwarta z końcem bieżącego miesiąca w Poznaniu.

Kierownictwa zakładów pracy sporządzają już w porozumieniu z radami zakładowymi wykazy przodowników pracy i racjonalizatorów pragnących zwiedzić wystawę. Poza zwrotem kosztów podróży i noclegu uczestnicy wycieczki, przodownicy pracy i racjonalizatorzy, otrzymają za czas pobytu na wystawie w dni powszednie — przeciętny zarobek jak to ma miejsce przy delegacjach do prac społecznych.

Zgodnie z zarządzeniem ministra Przemysłu Drobego i Rzemiosła poza wycieczkami dla przodowników pracy i racjonalizatorów mogą być organizowane w dni wolne od pracy wycieczki dla wszystkich innych pracowników. Zakłady są uprawnione do pokrywania kosztów wycieczek z kredytów przewidzianych na wezasy świąteczne.

Wyjaśnia się, że dla uczestników wycieczek na Wystawę Przemysłu Drobego i Rzemiosła przewidziane są zniżki kolejowe w drodze powrotnej w wysokości 66 proc.



Im więcej prób, tym lepsze wyniki pracy świetlicowej orkiestry.

Nie lekceważyć znaczenia zbiórki surowców dla przemysłu

Nie wszędzie jeszcze docenia się należycie zbiórkę makulatury, szmat, kości, tłuczki szklanej itp., stanowiącej poważne źródła surowców. Pracownicy MHD w Ostrowie na przykład nie dostarczali w I kwartale ani jednego kilograma makulatury.

Podobnie lekceważąc stosunek do planów skupu surowców wtórnych wykazują GS-y w Czekanowie i Sierosławicach w powiecie ostrowskim, wywiązując się z planu w pierwszym kwartale zaledwie w 10 proc.

A Prezydium GRN w Obornikach-Południe i Północ nie potrafią upłynnić bogatych źródeł makulatury, jakimi są stopy akt archiwalnych, wymagających uporządkowania. (stł)

Jeszcze o straży pożarnej w powiecie śremskim

Ochotnicza Straż Pożarna w Kórniku mimo rzetelnych wysiłków członków zespołu nie zawsze może wywiązać się ze swych obowiązków na skutek braku sprzętu i odpowiedniego pomieszczenia. Na przykład w okresie ubiegłej zimy, remiza nie była opalana i dlatego motopompę przechowywano w odległej gazowni. Wskutek tego każda akcja musiała być opóźniona o kilkanaście minut. Wszystkie zapotrzebowania na sprzęt i pisma o przydział potrzebnych funduszy kierowane przez OSP w Kórniku do Powiatowej Komendy Po-

ROZMOWY Z INŻYNIEREM

Wykorzystajmy pokrzywy

— Powiedźcie mi, Grabiak — inżynier Masłowski oparł się o plot odgradzający podwórze od sadu — jak u was plan obowiązkowych dostaw żywności: wykonaliście?

— Całoroczny? No, jeszcze nie, ale do końca roku zrobi się. To co potem ponad plan odstawię, to nie tylko dla państwa, ale i dla mnie duża korzyść. Mnie tam na podatki nie branie, waga w siodle też nie mało. Za świnię, za ponadplanowe mleko chcę teraz kupić meble dla córki.

— Widzicie, Grabiak, ja dlatego pytam was o obowiązkowe dostawy, bo przyszły mi na myśl dwie sprawy: ostatnia obniżka cen i zjazd przodujących chłopów w Poznaniu. Chodzi o to, żebyście zrozumieć, że w dużym stopniu od waszej pracy, od pracy każdego chłopca indywidualnego i spółdzielcy, od tego, jak wykonujecie dostawy obowiązkowe — zależy, kiedy będzie można znowu obniżyć ceny. To jest chyba jasne. Na wojewódzkim zjeździe w Poznaniu delegaci wszystkich gmin z całej Wielkopolski uchwalili apel, w którym mowa jest, że święto 22 Lipca, święto X-lecia Polski Ludowej — powitają oni wzoro-

wym, pełnym wykonywaniem wszystkich obowiązków wobec państwa.

— Słyszałem już o tym przez radio i pomyślałem, że w naszej gromadzie to chyba teraz takiego nie będzie, co by nam wystydził i w dostawach albo podatkach zalegał. Ale, inżynierze, chciałem wam pokazać moje warchlaki.

— Chodźmy więc do chlewni. No, widzę, że ładnie podrosły. A słuchajcie, tak mi przyszło na myśl: dajecie wy im pokrzywy? Rzadko? To niesłusznie. Pokrzywa zawiera dużo składników odżywczych, a siano z niej ma wartość pokarmową równą najlepszej paszy. Oprócz białka znajduje się w pokrzywie dużo witaminy A, znacznie więcej niż w trawie, poza tym jest łatwo strawna. Znaleźć pokrzywę rosnącą dziko łatwo w błotnistych rowach, czy wilgotnych zakątkach sadu. Trzeba je wykorzystać. W jednym roku można kosić pokrzywę 3—4 razy, a skarmiać ją możemy jako zielonkę, albo przygotować kiszonkę, siano, czy mączkę sienne. Ważne jest, żeby kosić pokrzywę gdy pogoda mamy słoneczną, suchą.

— Przyznam się, inżynierze, że nie doceniałem pokrzywy.

— I chętnie będzie ją jadło tak że bydło, no i drób. Pokrzywa wpływa dobrze na podniesienie mleczności u krów. Zadając po-

krzywe maciorom i prosiętom w lecie i w zimie — jako zielonkę, a potem kiszonkę lub siano — osiągniecie piękne wyniki.

— A jakie dawki? — No, to zależy ile tej pokrzywy potraficie zebrać. Ale zasadniczo dajemy dorosłym świniom 500—1000 g na dobę, prosiętom (ssącym) jakiegoś 150 g, drób na sztukę otrzymuje 10—15 g. Muszę uzupełnić, że dla prosiąt i drobiu najlepsze są liście pokrzywy.

— Zdaje się siekamy pokrzywę, potem się parzy i daje razem z innymi paszami?

— Tak, a prosiętom dobrze dać pokrzywy do papki. Dla drobiu przygotowujemy mieszaninę ziemniaków z drobno posiekaną pokrzywą. A teraz dam wam taki przykład z doświadczeń w Związku Radzieckim. O-tóż przekonano się tam, że prosięta, którym dawano 15—25 procent karmy w postaci pokrzywy, osiągnęły przyrost o 15 procent większy niż te zwierzęta, które pokrzywy nie otrzymywały.

— Nie ma co, duża różnica. Ale jak zrobić z pokrzywy kiszonkę?

— Przed złożeniem do silosa czy dołu trzeba ją posiekać, a to dlatego, że pokrzywa zawierając dużo białka i mało cukru — trudno się kisi. Dlatego dobrze zakwaszać pokrzywę z innymi roślinami.



Wacław Zieleśkiewicz kieruje już od kilku lat grzegorzewską świetlicą

NASI KORESPONDENCI

Może w maju, może w grudniu...

Powiatowy Zarząd Rolnictwa przy Prezydium PRN w Kępnie zawiadomił służbę rolną, że w dniu 5 bm. nastąpi wyrównanie poborów zgodnie z podwyżką plac. W dniu tym przyjechała służba rolna z całego powiatu, lecz wyrównania nie dokonano, a termin bez podania przyczyn przesunięto na dzień 7 bm. Ale i w tym dniu pracownicy przyjechali na próżno.

Czy aby Powiatowy Zarząd Rolnictwa w ogóle zamierza wypłacić należne wyrównanie?

J. J.

Co z tą piekarnią?

Sprawa uruchomienia piekarni w Stobnicy, powiat Oborniki, była już raz poruszana w ub. roku. Ponieważ wszystkie potrzebne do otwarcia tej placówki urządzenia znajdują się na miejscu, piekarnię miano uruchomić na początku bież. roku. Jednak dotychczas nie nie uczyniono w tej sprawie i mieszkańcy Stobnicy i sąsiednich wiosek nadal chodzą po chleb do odległego o 7 km Obrzycka.

Czas najwyższy, aby Zarząd Powiatowy GS w Obornikach zajął się nareszcie tą sprawą.

M. KONIK

W ostrowskich ZNTK bez zmian...

Przed kilku laty w Ostrowskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego ustawiono gablotki, w których umieszczono zdjęcia przodowników pracy i racjonalizatorów. Zdjęcia te znajdują się tam po dziś dzień, bez żadnej zmiany. Czyżby od kilku lat nie się nie zmieniło w ZNTK?

Owszem, zmieniło się i to wiele, stare normy zostały przekroczone przez brgady młodzieżowe, wpłynęło wiele nowych pomysłów racjonalizatorskich. Ale, ani rada zakładowa, ani dyrekcja ZNTK nie pomyślała o tym, żeby zmienić zdjęcia. Czyżby i jedni i drudzy uważali, że normy — normami, a galeria przodowników musi być niezmienna?

Czas więc najwyższy zrobić porządek w ostrowskiej alei przodowników ZNTK.

R. TOMASZEWSKI
korespondent

DOM MŁODEGO NAUKOWCA W KRAKOWIE

Asystenci wyższych uczelni w Krakowie otrzymali w ostatnich dniach Dom Młodego Naukowca. W nowym gmachu, urządzonym bardzo wygodnie, posiadającym różne urządzenia socjalne, znajdzie mieszkanie 35 młodszych pracowników nauki.



Wanda Nużkiewicz śpiewa w zespole chóralnym. Śpiewa pomaga jej — jak sama mówi — w pracy na gospodarstwie, które prowadzi razem z ojcem. W tym roku jako pierwsza w gromadzie ukończyli oni siewy.

St. Nowak
korespondent „Głosu”

Skrót przemówienia min. W. M. Mołotowa

(Ciąg dalszy ze str. 2)

wiele mówi się i pisze w ostatnich czasach.

Ostatnio Stany Zjednoczone tracą się coraz bardziej do wydarzeń w Indochinach, popierając również w tym kraju reżim kolonialny.

W chwili obecnej mamy już do czynienia z bezpośrednią ingerencją Stanów Zjednoczonych w kolonialną wojnę w Indochinach.

Obecnie coraz bardziej wzrasta się ingerencja amerykańska w Indochinach w postaci dostaw broni, sprzętu wojennego, wysyłania doradców wojskowych, instruktorów, specjalistów itd. — i to właśnie stanowi główną przeszkodę na drodze do przywrócenia pokoju w Indochinach. Co więcej, ingerencja ta prowadzi do rozszerzenia skali działań wojennych w Indochinach ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami.

Ingerencja ta świadczy również o dążeniu Stanów Zjednoczonych do ustanowienia swego faktycznego panowania w Indochinach. Uczyniono już niemało, aby panowanie kolonialne jednego kraju zostało zastąpione kolonialnym panowaniem innego kraju.

Ingerencja Stanów Zjednoczonych w sprawy Indochin świadczy oprócz tego o dążeniu do wywołania konfliktu między narodami Indochin walczącymi o swą wolność i niepodległość a innymi narodami Azji oraz o chęci wykorzystania tego konfliktu dla swych celów.

Wszystko to dowodzi, że również na wschodzie prowadzone są intensywne przygotowania do nowej wojny światowej.

Jednocześnie winno być osiągnięte porozumienie w sprawie wycofania wszystkich obcych wojsk z terytorium Wietnamu, Kmeru i Patet Lao w terminach, które zostaną uzgodnione między stronami.

2 W Wietnamie, Kmerze i Patet Lao winny być przeprowadzone powszechne wolne wybory, w których winno utworzone zostaną jedno lite demokratyczne rządy w każdym z tych państw.

Przeprowadzenie tych wyborów powinno poprzedzić zwolnienie doradczych konferencji przedstawicieli obu stron w Wietnamie, Kmerze i Patet Lao oraz zagwarantowanie swobody działania partiom politycznym, grupom i organizacjom społecznym.

3 Rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej jak również rządy Kmeru i Patet Lao powinny wyrazić gotowość rozpatrzenia sprawy członkostwa tych państw w Unii Francuskiej na zasadach dobrowoli.

Ponadto rządy Wietnamu, Kmeru i Patet Lao powinny uznać, że Francja ma interesy gospodarcze i kulturalne w tych państwach i uregulować odnośne zagadnienia zgodnie z zasadą równouprawnienia i uwzględnienia wzajemnych interesów.

4 Realizację wspomnianych kroków, jak również innych kroków wymienionych w projekcie Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, powinno poprzedzić zaprzestanie działań wojennych w Indochinach oraz zawarcie odpowiednich porozumień na mocy których nastąpi całkowite wstrzymanie wysiłki do Indochin nowych oddziałów wojskowych, wszelkiej broni i amunicji.

Oprócz punktów, które wymieniliśmy, trzeba będzie dojść do porozumienia co do niektórych innych spraw: wzajemnej wymiany jeńców, nie przesładowania osób, które wspólnie pracowały ze stroną przeciwną w czasie wojny itp. Konieczne jest również, by wyżej wymienione cztery zasadnicze punkty uwzględniali w należytej mierze uzasadnione dążeń obu stron w sprawie osiągnięcia porozumienia zarówno w kwestiach politycznych jak i militarnych. Oczekiwaliśmy, że obie strony wykażą należyte dążenie do ustanowienia rzeczywiście trwałego pokoju w Indochinach.

Propozycja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej zmierza do osiągnięcia porozumienia z Francją. Propozycja ta bierze za punkt wyjścia celowość wzajemnego uznania zasad sprawiedliwości i honoru, na podstawie których ustanowienie nowych przyjaznych stosunków między narodami Indochin i Francji jest całkowicie osiągalne. Propozycja ta może nie zadowolić zwolenników polityki kolonialnej, gdyż trzymają się oni kurczowo tego co stare, obumierające. Odrzucając samą możliwość porozumienia się w kwestii indochińskiej, będą oni służyli nie interesom narodowym, lecz interesom tych obcych kół agresywnych, które dążą do rozszerzenia wojny, a nie do przywrócenia pokoju w Indochinach.

Na naszym pierwszym posiedzeniu delegacja francuska zgłosiła swe propozycje w sprawie uregulowania kwestii indochińskiej. Przez ten czas mieliśmy możliwość uważnego przestudiowania projektu francuskiego, jak również propozycji innych delegacji. Wadą propozycji francuskiej jest, że zupełnie nie porusza ona problemów politycznych. A przecież każdy rozumie, że sprawy zakończenia przewlekłej wojny w Indochinach nie można oderwać od rozwiązania chociażby niektórych zagadnień politycznych.

Projekt francuski nie docenia walki narodowej — wywołanej, jaka rozwinęła się w Laosie i Kambodży. A przecież nie można sprowadzić do gadania o sytuacji w Indochinach wyłączenie do wydarzeń w Wietnamie.

Ponadto w projekcie francuskim jest mowa o zagwarantowaniu porozumień, które zostaną osiągnięte na tej konferencji. Odnosny punkt w projekcie francuskim brzmi:

„Gwarantami układu są państwa uczestniczące w kon-

ferencji genewskiej. Wszelkie naruszenie układu pociągnie za sobą natychmiastowe przeprowadzenie konsultacji między tymi państwami w celu podjęcia odpowiednich kroków indywidualnie lub zbiorowo.”

Delegacja radziecka nie może zaakceptować w całej rozciągłości tej propozycji. Jednakże delegacja radziecka uznaje w zasadzie za możliwą do przyjęcia propozycję francuską, aby porozumienia, które będą osiągnięte na tej konferencji, były zagwarantowane przez państwa uczestniczące w konferencji genewskiej oraz aby w każdym wypadku naruszenia tych porozumień odbywały się konsultacje między tymi państwami. Zadaniem tych konsultacji powinno być podjęcie wspólnych kroków w celu zapewnienia wykonania porozumień. Byłoby pożądanym, aby również inni uczestnicy niniejszej konferencji wypowiedzieli się na temat tej ważnej propozycji delegacji francuskiej.

Zwracano także uwagę na to, że projekt Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przewiduje ustanowienie kontroli nad wykonaniem warunków porozumienia w sprawie położenia kresu działaniom wojennym tylko przez komisję mieszaną, składającą się z przedstawicieli stron wojujących w każdym z trzech państw. Podkreślano jednocześnie, że projekt nie przewiduje odpowiedniego nadzoru ze strony jakichś organów międzynarodowych.

Ponieważ osiągnięcie porozumienia w tej sprawie ma doniosłe znaczenie, delegacja radziecka proponuje uzupełnienie tych propozycji. Można by uzgodnić, aby nadzór nad wykonaniem porozumień w sprawie położenia kresu działaniom wojennym powierzony został komisjom przedstawiciel państw neutralnych. Ustalenie składu takich komisji nie powinno natrafić na nie dające się pokonać przeszkody.

W związku z tym delegacja radziecka składa wniosek, aby uzupełnić w następujący sposób projekt wymienionych wyżej propozycji:

„W celu udzielenia stronom pomocy w wykonywaniu warunków rozejmu w sprawie położenia kresu działaniom wojennym, porozumienie to powinno przewidywać utworzenie komisji nadzorczej państw neutralnych.”

W związku z konferencją genewską przed Francją stoi domniemane zagadnienie wyboru drogi w Indochinach.

Jedną drogą — to droga kontynuowania wojny w Indochinach, co prowadzi do rozszerzenia wojny w imię obcych agresywnych planów, nie rekując nic dobrego, jeśli chodzi o francuskie interesy narodowe. Druga droga — to droga rokowań, przede wszystkim z narodem wietnamskim i dalsze kroki w tym kierunku, by zapewnić jak najrychlejsze zakończenie wojny i przywrócenie pokoju w Indochinach. Na tej drodze możliwe jest osiągnięcie wzajemnego zrozumienia i ustanowienie przyjaznych stosunków między Francją i narodami Indochin. Konferencja genewska powinna dołożyć wszelkich starań, by przywrócić się do takiego pokojowego uregulowania kwestii indochińskiej.

Delegacja radziecka stosunkuje się, rzecz jasna, do wszystkich zagadnień wysuniętych przez stronę brytyjską na poprzednim posiedzeniu. Ale już teraz należy stwierdzić, że byłoby niecelowe sprowadzanie sprawy do tych zagadnień i pomijanie problemów o charakterze militarnym i politycznym, które już zostały wysunięte przez wydarzenia w Indochinach.

Delegacja radziecka, podobnie jak i delegacja Chińskiej Republiki Ludowej, przywiązuje wielką wagę do propozycji zgłoszonych przez przedstawiciela Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Solidaryzuje się ona z tymi propozycjami i ma nadzieję, że propozycje te spotkają się z należytą uwagą. Jednocześnie delegacja radziecka wyraża przekonanie, że konferencja genewska rozpatrzy również wszystkie inne propozycje, które rzeczywiście przyczyniają się do przywrócenia pokoju w Indochinach. Rząd radziecki wychodzi z założenia, że uregulowanie problemu Indochin z należytym uwzględnieniem narodowych interesów na rodów Indochin stanowiłoby doniosły krok nie tylko w dziele utrwalenia pokoju w Azji, lecz również w dziele umocnienia pokoju na całym świecie.

Zdecydowanie przeciwstawić się agresywnym planom rozszerzenia wojny w Azji — oto zasadnicze zadanie konferencji genewskiej

Na konferencji genewskiej spoczywa wielka odpowiedzialność za to, czy spełni ona swój obowiązek i przeciwstawi się tym agresywnym planom rozszerzenia wojny w Azji południowo-wschodniej. Tylko zdecydowane przeciwstawienie się tym planom odpowiada zadaniom konferencji genewskiej, której celem było i pozostaje nadal przywrócenie pokoju w Indochinach.

Co oznacza przywrócenie się do przywrócenia pokoju w Indochinach?

Tego zadania konferencja genewska nie może rozumieć w ten sposób, aby położenie kresu działaniom wojennym w Indochinach przekształciło się w jakąś sprytną pomyślaną przerwę dla jednej strony, która przerwę tę chciałaby wykorzystać w celu przygotowania się do rozszerzenia wojny w Indochinach. Zadanie konferencji należy rozumieć w ten sposób, że powinna ona doprowadzić do jak najszybszego położenia kresu działaniom wojennym w Indochinach, a jednocześnie do takiego uregulowania kwestii indochińskiej, które umożliwiłoby uczynienie zadość uzasadnionym żądaniom narodów Indochin w dziedzinie zapewnienia ich niezawisłości narodowej i zagwarantowania im praw demokratycznych.

Przewodniczący delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przedstawił tu orzeczenie dające podstawę do uregulowania problemu indochińskiego i mogące zapewnić przywrócenie pokoju w Indochinach. Dotychczas nie słyszeliśmy tu ani uzasadnionej krytyki tych propozycji, ani zgody na przyjęcie tych lub innych punktów tych propozycji.

Zdaniem delegacji radzieckiej, istota tych propozycji, jeśli wyodrębnić najważniejsze ich punkty, sprowadza się do poniższego:

1 Francja powinna zapewnić uznanie suwerenności i niepodległości Wietnamu, jak również Kmeru i Patet Lao.

Pracownicy poszukiwani

Pracowników do ogrodnictwa (40—50) na warunkach płacy w oparciu o Uchwałę Prezydium Rządu z dnia 30. 12. 1953, na ogrodnictwa w obrębie miasta Poznania oraz powiatu poznańskiego przyjmą zaraz Państwowe Gospod. Rolne Zespoły Poznań, w Poznaniu, ul. Naramowicka 150 — Dział Kadr. K1107

Każdą ilość murarzy, kilku cieśli, robotników budowlanych oraz majstra budowlanego na warunkach Płacy Układu Zbiorowego Budownictwa (Strefa II) oraz świadczenia przynależne pracownikom PGR — dla przyjeżdżających noclegi zapewnione oraz stołówki. Prace w obrębie miasta Poznania i powiatu poznańskiego. Zgłoszenia przyjmuje zaraz Dyrekcja Zespołu PGR Poznań, w Poznaniu, ul. Naramowicka 150 — Dział Kadr. K1108

Kierownika finansowego, referenta finansowego oraz referenta kosztów przyjmie przedsiębiorstwo przemysłowe — Rejonowa Zbiornica Złomu w Swarzędzu Zgłoszenia Rejonowa Zbiornica Złomu Poznań, ul. Czerwonej Armii 38. K1142

Malarzy wykwalifikowanych przyjmie zaraz: Spółdzielnia Pracy Malarzy w Poznaniu, ul. Chudoby 22/23. K1170

Wysokokwalifikowanych krawców, szewców oraz dwie repaski zatrudni zaraz Oddział Zaopatrzenia Robotniczego — ZISPO Poznań, ul. Dzierżyńskiego 216. Warunki płacy i pracy do omówienia w biurze administracji OZR pod powyższym adresem. K1144

Samodzielnego krawca zatrudni Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Poznańskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym Poznań, ul. Palacza 132. K1114

Referenta pracy i płacy ze znajomością spraw ubezpieczeniowych, na zastępstwo, na okres 3 miesięcy, zatrudni zaraz przedsiębiorstwo państwowe. Oferty z życiorysem do Biura Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3, dia K1133.

Głównych księgowych oraz Księgowych z praktyką na stanowiska w Gminnych Spółdzielniach na teren województwa szczecińskiego, zatrudni Woj. Związek Gm. Sp. „Samopomoc Chłopska”. Podania z życiorysem kierować na adres: W. Z. G. S. „Samopomoc Chłopska” Szczecin, ul. Dworcowa 2 — główny księgowy. Zapewnione dobre warunki wynagrodzenia i mieszkaniowe. K1131

Pracowników fizycznych do prac kanalizacyjnych przyjmie natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu. Wynagrodzenie według układu zbiorowego. Zgłoszenia w Dziale Kadr. ul. Grobla 15, pokój 325. K1139

Kierownika gospodarstwa, księgowo-rachmistrza — magazyniera dla gospodarstwa rolnego w województwie poznańskim poszukuje Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Poznańskim Zjednoczeniu Robót Ladowo-Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego, Poznań, St. Rynek 77. K1156

Wysoko kwalifikowanego ślusarza narzędziowego zatrudni natychmiast — Zakłady Transportu Zjednoczeń Budownictwa Miejskiego w Poznaniu, ul. Majakowskiego 92. Płaca wg U. Z. P. w Budownictwie. K1143

Nieruchomości	Sprzedaz
Kamienice — wille — parcele — domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję NAWAK Poznań, Czerwonej Armii 26 25213g	Samochód osobowy, małodłotowy, sprzedam. Poznań, pl. Berdosa 2, m. 6, przy Rynku Wildceim. Ogł. 6 dni, niedziela, od godz. 14—18. 26502g
Kamienice, wille, domki, parcele w większym wyborze, rzetelne, łachowe kupisz — sprzedasz tylko u Górnego, Poznań Świerczewskiego 11 26000g	Wózki dziecięce, autka, koszyki, spacerowe na łożyskach kulowych i dla bliźniąt poleca H. Świerlik, Poznań, Wrocławska 13. 25545g
Wille trzypokojowa, wolna, z dużym ogrodem, 150 drzew, sprzedam. Polecam duży wybór kamienic parciel. Metel-ski, Poznań Czerwonej Armii 23. 26403g	Maszyny do szycia, dobra, sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 3, m. 3. 26827g
Wille jednorodzinna, cała wolna, blisko tramwaju, sprzedam. Hinz, Poznań, Piekary 19. 26807g	Kregi studienne okazyjnie sprzedam. Poznań, Opolska 38. 26987g
Okazyjnie sprzedam pięciopokojowy dom położony w Jarocinie, Rynek 17. Oferty Biuro Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 96, pod „35699”. K1166	Motorcykl „Ardie” 500 ccm z przyczepą sprzedam. Poznań, 23 Lutego 65 — w podwórzu. 27112g
Dom z zabudowaniami, kilka morgów ziemi przy Gnieźnie, 40.000 zł, sprzedam. Gniezno, Bałkowska 17, m. 9. 6760p	Radioamatorom chassis 12-lampowe ze skrzynką, sprzedam: Radioeksport, Poznań, Śniadeckich 1. 26669g
	Planino krzyżowe, akwarium, sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 26971g.
	Fisharmonie dobra, 1900 zł, motorcykl DKW, 500 ccm, spie-szenie sprzedam. Widzewiec, Nowawiele Wyszyńska, now. Chodzież. 6754p
	Wóz gumowy (helka) w dobrym stanie, nośność 6 ton, sprzedam. Szpitalniak, Lutoginiew, p. Krotoszyń. 6756p
	Motorcykl 200 ccm, po remoncie, z zapasowymi częściami, sprzedam. Gorzów, Łokietka 15, zegarmistrz. 6757p
	Spacerówkę i wózek autko, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 124, m. 17. 6758p
	Wózek koszykowy, dobry, cena 350 zł, sprzedam. Poznań, Paderewskiego 2, II ptr. 6761p
	Wózek — autko w dobrym stanie, na łożyskach, sprzedam. Poznań, Wawrzyńska 4, m. 4. 26865g

Kupno
Radiosprzet, lampy kupuje: Radioeksport, Poznań, Śniadeckich 1. 26870g
Dwa materace gumowe kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 27197g
Tokarkę podciagową w dobrym stanie, kupię, Biernacki Marian, Łódź 12, ul. Pabianicka 208. K1165
Przyczepkę motocyklową kupię spiesznie. Ruta, Pniewy, Gen. Świerczewskiego 3. 6752p
Pianina nawet zniszczona, kupuje Betting, Leszno, tel. 671. 6753p
Adapter kupię. Wyczerpujące oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 26844g

Zakłady Gazownictwa Okręgu Wrocławskiego, Wrocław, ul. Trzebnicka 33 posiadają na magazynie pewną ilość żużla, który oddadzą bezpłatnie loco magazynu Wytwórnia Gazu — Tarnogaj. Wysyłka zamiejscowa wagonowo na koszt odbiorcy. K1134

Lokale	Praca
Zamienie mieszkanie w domu jednorodzinnym — 2 pokoje z kuchnią, ogródkiem w Sosnowcu, woj. śląskiego, kielce, na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 27235g	Kulturalna emerytka (docho-dzaca) poprowadzi dom bez-dziatny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 27217g
Zamienie 2 pokoje z kuchnią, łazienką, ogrodem we Wrocławiu, na podobne w Świdnicy. Benon Pyszny, Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Dubois 59/1. K1167	Kierowniczką kuchnią poszukuje pracy z dniem 1 września br. Helena Adamowicz, Osno Lubuskie, pow. Rzepin, ul. Waryńskiego 4. 26795g
Zamienie pokój (z zainstalowa-nym gazem, wodą) na pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26811g	Do dziecka 4-letniego panienka potrzebna. Zgłoszenia: Zychlińska, Poznań, Kłasktor-na 7, m. 10. 26825g
Starszy pan poszukuje pokoju pustego — ewentualnie remont przeprowadzić. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26817g	Pomoc domowa na stałe potrzebna. Poznań, Lampogo 4, m. 3. 26954g
Małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią do remontu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26818g	Szwew na damskie drewniane cięże poza domem, potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26848g
Samotna, pracująca poszukuje pustego pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26819g	Krawcowa — chalcupniczką, na koszułki męskie, kolnierzyki, potrzebne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26864g
Mieszkanie 3-pokojowe z przy-należnościami w Puszczykowie, zamienie na 2—3-pokojowe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26824g	Kobieta do pomocy w małym ogrodnictwie, przyjmie. Poznań, Wawrzyńska 46. 26925g
Nauka	
Tańców uczyć — również korespondencyjnie. Poznań, Mickiewicza 27, m. 7. 26718g	
Przygotowanie kwartalnego programu klasy licealnej, reperi-toryj. Poznań, Rutkowskiego 17, m. 5, od godz. 20. 26923g	
Udziałem korespondencyjnie lekcji księgowości, stenografii, języków. Łódź, skrytka 57. 67599p	

Dnia 5 maja 1954, zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, moja jedyna, najukochańsza siostra, nasza droga ciocia i kuzynka, śp.

Gabriela Dębno-Czaykowska

Pogrzeb odbył się 11 bm. w Śremie.

W smutku pograłeni siostra i rodzina

Poznań, ul. Skońska 16, Gdańsk, Sopot. 27176g

GAŁKI ANTYMOŁOWE

z paradowchlorobenzenu

zatwierdzone przez Min. Zdrowia

NAJLEPSZY I NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK DO TĘPIENIA

MOLI

Rozprowadzany przez Hurt. Woj. ARGED

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH BRANŻY CHEMICZNO-MYDLARSKIEJ

Produkcja: Centrala Przemysłowo-Handlowa „INCO”

Warszawa, Wspólna 25 K 1119

Zguby

Dnia 7 maja 1954, zgubiono w drodze od Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej — Wózeł, partycje fortepianową opery Mozarta „Uprawdowanie z Seraju”, „die Entführung a. d. Seraili”. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot partycji za wysokim wynagrodzeniem w portierni Opery, przy ul. Fredry. 27202g

Zgubiono leg. służbową nr 54 wystawioną przez Dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Lesznie, Walentyna Meyza, Leszno, Narutowicza 67. 6755p

Zgubiono leg. Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego, na nazwisko Wiacek Józef, Mosina, Budzyńska 15. 26924g

Zgubiono leg. służbową nr 251, wydaną przez PPRN w Środzie, na nazwisko Halina Orzechowska, Poznań, Rybaki 22. 26938g

Różne

Wypożyczam porcelanę, szkło na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 26921g

Kto naprawia kilimy. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 26934g.

Podnoszenie oczek na poczekaniu, Poznań, St. Rynek 50, I ptr. 27111g

Dnia 15 maja 1954, zmarła śp.

Pelagia Błaszczykówna

u. przedszkolanka o czym zawiadamiają wzięczni mieszkańcy 27302g Więckowic

Piotr Rataiczak

kierownik sklepu

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i oddanego koleżę. Pogrzeb odbędzie się w środę, 19 bm., o godz. 10.30, z kaplicy cmentarza na Junikowie. Cześć jego pamięci!

RADA MIEJSKOWA DYREKCJA P. S. S. ODDZ. OBR. ART. SPOŻYWCZYMI — WSCHOD K1187



Na zdjęciu: czołowa grupa kolarzy forsuje górę pod Freibergiem na IX etapie.

Fot. — CAF

Jedenaste rekordy Polski w meczu ciężarowców Polska—Bułgaria

W Warszawie odbyły się 16 bm. zawody w podnoszeniu ciężarów Bułgaria — Polska, zakończone zwycięstwem drużyny polskiej 6:1. W zawodach ustanowiono 11 rekordów Polski i 6 rekordów Bułgarii oraz wyrównano 5 dalszych rekordów Polski.

Młody ślusarz z huty „Brzeziny” — Petrak pokonał Petkowa, uzyskując w trójbój 275 kg, to jest o 5 kg więcej od rekordu Polski. Petrak wyrównał rekordy Polski w wyciskaniu — 85 kg i w podrzucie — 107,5 kg.

Drugi rekord Polski ustanowił w wadze piórkowej Dziech, uzyskując w wyciskaniu 85 kg.

Beck wygrał z Kiosewem, ustanawiając dwa rekordy Polski: trójbój — 347,5 kg (poprzedni — 342,5) i wyciskanie — 110 kg (poprzedni — 107,5 kg). Beck wyrównał ponadto rekordy Polski w rwaniu — 105 kg i w podrzucie — 132,5 kg.

Jedyny punkt dla Bułgarii zdobył w wadze półciężkiej Rajczew. Ustanowił on cztery rekordy Bułgarii: wyciskanie — 112,5 kg, rwanie — 113,5 kg (do trójbój zaliczono 112,5 kg), podrzut — 140 kg oraz trójbój — 365 kg. Startujący w tej wadze Bochenek (Polska) pobili rekord Polski, wyciskając 107,5 kg.

Roguski w zaciętej walce ze zdobywcą srebrnego medalu na Festiwalu w Bukareszcie — Bułgarem Weselynowem ustanowił 3 rekordy Polski, a jeden wyrównał. W wyciskaniu uzyskał on 115 kg, w rwaniu

Kolejny odcinek naszej powieści
WYSPA ROBINSONA
zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Znawca
SPORTOWCA

Bokserkim mistrzem Ludowych Zespołów Sportowych w wadze półciężkiej został z okręgu poznańskiego Wiczeorek.

Zespół piłki ręcznej poznańskiego AZS zremisował ze Stalą (Kućnica Raciborska) 10:10.

Remis hokeistów Kolarza z CWKS

W spotkaniach o mistrzostwo ligi hokejowej na trawie padły następujące wyniki: AZS (Stalino) 0:1, Kolarz (Gniezno) — CWKS (Wrocław) 2:2, Stal (Poznań) — Stal (Siemianowice) 3:0, Ogniwo (Gniezno) — Włókniarz (Gdańsk) 0:0. W tabeli prowadzi CWKS (Wrocław) — 7 pkt. przed Kolarzem (Gniezno) — 6 pkt. i Spójnią (Gniezno) — 5 pkt.

W rozgrywkach o mistrzostwo poznańskiej klasy wojewódzkiej Stal pokonała Kolarza (Gniezno) 2:0, Spójnia — Ogniwo 4:0, Kolarz (P) — Start (Gniezno) 1:0. Mecz Budowlani — Kolarz (Środa) nie odbył się wobec nie przybycia sędziów.

Spotkanie o mistrzostwo II klasy wojewódzkiej pomiędzy AZS i Włókniarzem zakończyło się wynikiem 2:0.

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19, II piętro, telefon nr nr 62-70 63-51 74-21 75-21, 78-63.
DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań
K-5-10546

Coś SPORTOWY

Van Meenen czwartym zdobywcą żółtej koszulki

Duńczycy zwyciężają na XII etapie

XI etap Wyścigu Pokoju prowadzący z Pardubic do Brna (137 km) wygrał Francuz Picot przed Czechosłowakiem Klichem, Holendrem Broeckiem i Kubrem (CSR). Czwórka ta wyrobiła sobie około 7 minut przewagi nad następną dużą grupą, co w rezultacie przyniosło zdecydowane zwycięstwo drużynie Czechosłowacji. Tym samym drużyna CSR uzyskała w klasyfikacji po jedenastu etapach znaczną przewagę nad zespołem polskim, a w klasyfikacji indywidualnej koszulkę przodownika wyścigu przejął od Dalgarda Holender Broeck.

Pardubice — Brno

Trasa do Brna stosunkowo krótka, była jednak bardzo ciężka ze względu na liczne wzniesienia. Już na pierwszych kilometrach rozpoczynała się seria ucieczek. Jedną z nich inicjuje lider wyścigu — Duńczyk Dalgard. Ucieczka zostaje jednak szybko zlikwidowana, a wkrótce nową próbę podejmuje Wilczewski. Za Polakiem ruszają Bułgar Kocew, Węgier Szabo, Pawliśiak z Polonii Francuskiej i kolarz radziecki Niemytow. Piątką ta, której tempo dają Wilczewski i Niemytow, ma na 30 km już około półtora minuty przewagi. Jednak i ta ucieczka zostaje wkrótce zlikwidowana. Powodem tego jest defekt gumy Niemytowa, a Wilczewski tracąc doskonałego współpartnera jazdy, decyduje się na poczekanie na grupę.

W międzyczasie z głównej grupy odpada kilku dalszych kolarzy, między innymi W. Klabiński, Kriuczkow, Zosi i Klewcow. Wszyscy oni mają defekty, a Klabiński mimo szybkiej zmiany gumy już do końca etapu nie mógł dojść do czołówki.

Za Litomyslem na 52 km nowa próba ucieczki. Tym razem podejmują ją Czechosłowacy Klich i Kubr, a za nimi Francuz Picot, Holender Broeck oraz Schur (NRD). W głównej grupie za tą czołówką jedzie teraz czterech Polaków i czterech Czechosłowaków, przy czym ci ostatni stosują taktykę zmniejszenia tempa, aby dać szansę swoim kolegom w czołówce uzyskania jak największej przewagi i czasu. Taktyka ta udaje się Czechosłowakom, bo czołówka ma już po kilkunastu kilometrach około 3 minuty przewagi.

Lotny finisz w Svitavie wygrywa Klich przed Picotem, a drugi na ostrym wzniesieniu w Letovicach (95 km) — Picot przed Klichem.

Tymczasem główna grupa pozostaje czołówce coraz bardziej powiększać przewagę. Polacy jadą słabo. Hadasik i Lasak prawie przez cały czas trzymają się końca grupy, również Wilczewski i Królak nie przejawiają jakiegokolwiek inicjatywy. Jedynie Duńczyk Dalgard próbuje kilkakrotnie zorganizować pościg, jednak akcji jego nikt nie podejmuje. Czechosłowacy w dalszym ciągu narzucają wolne tempo i w rezultacie przewaga czołówki wzrasta do 5 minut. Na 30 km przed metą w tyle pozostaje Schur, a czołówka czwórka zbliża się szybko do przedmieść Brna.



CAF. — fot. St. Wdowiński
Zwycięzca X etapu Stanisław Królak (Polska)

Na ulicach miasta entuzjazm mieszkańców jest olbrzymi, tym bardziej, że w czołowej grupie wita ich dwóch swoich rodaków. W bramę stadionu pierwszy wjeżdża mały Picot i kończy zwycięsko etap w czasie 3.40.38. Tuż za nim są Klich, Broeck i Kubr, a dopiero po 4 minutach mijają samotnie linię mety Schur. Z niecierpliwością oczekujemy na dalszych kolarzy. Wreszcie są. Po około 3 minutach za Schurem dużą grupę zawodników prowadzi Holender de Groot, który zajmuje 6 miejsce. Za nim jest Belg Rivet i Edward Klabiński. W grupie tej są również Wilczewski i Lasak, natomiast Królak i Hadasik mieli defekty już na ulicach Brna i ukończyli etap na dalszych miejscach. Dalekie miejsce zajął również W. Klabiński.

Brno — Tabor

W pokonywaniu trudnych wzniesień XII etapu pomagał kolarzom sprzyjający wiatr, który umożliwił rozwinięcie szybkiego tempa.

Liczne wzniesienia szybko jednak przetasowały zwartą grupę kolarzy. Już na 11 km notujemy pierwszych „maruderów”. W tym też czasie van Meenen, Kubr, Kriuczkow i Kocew uciekają z warty grupy. Na 40 km uciekinierzy mają już około półtora kilometra przewagi nad główną stawką, w której jadą wszyscy Polacy, przodownik wyścigu Broeck oraz 5 Czechosłowaków.

Dopiero na 70 km, kiedy czołówka ma już ponad 3 minuty przewagi, rusza za nią pogoń: Pedersen, Ruwet i Dimow. Tymczasem z czołówki odpadają nie wytrzymujący ostrego tempa Kriuczkow i Kocew. Van Meenen i Kubr nadal jadą doskonale.

115 km od startu z głównej grupy wyskakują do przodu Duńczycy: Dalgard i Hansen oraz Belg Kerkhoven i Rużiczka. Polacy — mocno już zmęczeni wysiłkiem — nie podążają niestety za czołówką nowych uciekinierów. Ze środka grupy odrywa się jedynie Edward Klabiński, który samotnie aż do mety goni uciekającą czołówkę.

30 km przed metą trójkę Ruwet, Dimow i Pedersen dochodzi dwóch Duńczyków: Dalgard i Hansen oraz Rużiczka i Kerkhoven. Do grupy tej dołącza się potem Bułgar — Kocew i Kriuczkow, którzy odpadli z czołówki.

Na ulice Taboru wpada dwójka van Meenen i Kubr z około 5-minutową przewagą nad następną grupą. Van Meenen nie pozwala Kubrowi oderwać się, mija go na stadionie i kończy etap jako zwycięzca, zdobywając równocześnie żółtą koszulkę przodownika wyścigu.

Druga grupa wpada na stadion około 4 min. później. Na finiszu najszybszy jest Kerkhoven, a za nim linię mety przekraczają: Rużiczka, Pedersen, Dalgard, Hansen, Kocew. Na ulicach miasta odpadł z tej grupy Ruwet, który miał defekt. Kilka minut potem wjeżdża na stadion 20-osobowa stawka zawodników z Wilczewskim na czele. Polaka atakują: Belg — Verplaets i Francuz — Picot, odpiera on jednak te ataki i zajmuje 11 miejsce. W grupie tej są również wszyscy pozostali Polacy: Królak, Klabiński, Hadasik i Lasak. Tak więc po XII etapach w

punktacji drużynowej w dalszym ciągu zdecydowanie prowadzi Czechosłowacja, na drugie miejsce wyszła drużyna Danii, a na trzecie Belgia. Polska zaś spada na czwarte miejsce, mając od Belgii gorszy czas o 29 sek., a od Danii o 1 min. i 57 sek.

WYNIKI INDYWIDUALNE XII ETAPU

1. van Meenen (Belgia) 3.50.22
2. Kubr (CSR) 3.51.22
3. Kerkhoven (Belgia) 3.55.39
4. Rużiczka (CSR)
5. Pedersen (Dania)
6. Dalgard (Dania)
7. Hansen (Dania)
8. Kocew (Bułgaria)
9. Klabiński E. (Pol. Franc.) 3.57.47
10. Dimow (Bułgaria) 3.59.47
11. Wilczewski 4.00.14

W tym samym czasie sklasyfikowano 25 dalszych zawodników. Są to: Picot (Francja), Hadasik, Klabiński, Niemytow, Lasak, Perks (Anglia), van Schill (Belgia), de Groot (Holandia), van den Lyke (Holandia), Broeck (Holandia), Pawliśiak (Pol. Franc.), Komor (Pol. Franc.), Schrevelius i Skatt (Szwecja), Matwiejew (ZSRR), Wierszynin (ZSRR), Królak (Polska), Schur (NRD), Nachtigall (CSR), Klich (CSR), Rusman (Holandia), Pawu (Holandia), Sandru (Rumunia), Kocew (Bułgaria), Gill (Anglia).

WYNIKI DRUŻYNOWE XII ETAPU

1. Dania 11.46.57
2. Belgia 11.47.15
3. CSR 11.47.15
4. Bułgaria 11.55.36
5. Polonia Francuska 11.58.15
6. Polska 12.00.42
7. ZSRR 12.00.42
8. Holandia 12.00.42
9. Szwecja 12.06.45
10. Anglia 12.10.24
11. NRD 12.12.50
12. Rumunia 12.13.30
13. Francja 12.32.12
14. Węgry 12.41.40
15. Norwegia 12.53.36
16. Finlandia 12.57.12
17. Albania 13.50.47

WYNIKI INDYWIDUALNE PO XII ETAPACH

1. van Meenen (Belgia) 50.05.05
2. Dalgard (Dania) 50.07.00
3. Broeck (Holandia) 50.09.19
4. Rużiczka (CSR) 50.10.58
5. Picot (Francja) 50.16.06
6. Królak (Polska) 50.20.43
7. Hansen (Dania) 50.22.40
8. Rusman (Holandia) 50.23.02
9. de Groot (Holandia) 50.23.57
10. Pedersen (Dania) 50.25.46
11. Wilczewski (Polska) 50.26.32
12. Kubr (CSR) 50.26.35
13. van der Lyke (Hol.) 50.28.24
14. Niemytow (ZSRR) 50.33.22
15. Klabiński E. (Pol. Fr.) 50.33.25
16. Lasak (Polska) 50.58.23

WYNIKI DRUŻYNOWE PO XII ETAPACH

1. CSR 150.09.08
2. Dania 150.39.00
3. Belgia 150.40.18
4. Polska 150.40.57
5. Holandia 150.47.38
6. ZSRR 151.11.49
7. NRD 152.17.47
8. Anglia 152.48.35
9. Bułgaria 153.10.29
10. Polonia Francuska 153.31.19
11. Francja 154.06.36
12. Rumunia 154.49.37
13. Szwecja 155.02.14
14. Finlandia 160.17.50
15. Węgry 162.14.35
16. Norwegia 162.20.32
17. Albania 175.30.10

Żuźlowcy Unii i Spójni bez porażki

W III kolejce spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski na żuźlu uzyskano następujące wyniki: Górnik—Włókniarz 30:24, Gwardia — Unia 20:32, Kolejjarz — Stal 37:17, Spójnia — Ogniwo 30:24, Budowlani — CWKS 28:25. Bez porażki są dotychczas Unia (Leszno) i Spójnia (Wrocław).

Najwięcej tytułów mistrzów okręgu w boksie uzyskali zawodnicy Stali

Czterodniowa batalia o tytuły mistrzów bokserskich województwa poznańskiego na rok 1954 zakończona. Dziś prezentujemy naszym czytelnikom mistrzów:

Stylo, Manelski (Stal P-ń), Kałużny (Bud.), Gościński (Stal Kalisz), Kapiński (jeden. wojsk.), Świs (AZS), Wojtkowiak (Stal P-ń), Kołodziej (Stal Kal.) i Franek (Stal P-ń). W wadze ciężkiej okręg nasz nie posiada mistrza, gdyż zgłoszono tylko jednego zawodnika.

Walki finałowe wykazały, że młodzi bokserzy Stylo, Grochowiak, Jankowski dorównują umiejętnością starszym. Na szczególne słowa uznania zasługuje zespół kaliskiej Stali. Zajęcie przez niego drugiego miejsca w punktacji zespołowej tuż za Stalą poznańską jest niewątpliwie poważnym sukcesem. Werdykty sędziowskie były słuszne, choć nie obyło się bez burzliwej dyskusji. Specjalnie po walce Wojtkowiak—Buczkowski, zakończony zwycięstwem Wojtkowiaka, podniósł się głos protestu. Czy były słuszne? Przez dwie pierwsze rundy Wojtkowiak, uprzedzając styl Buczkowskiego, umiejętnie punktował i wygrał wysoko. W trzeciej — Buczkowskiemu udało się trafić Wojtkowiaka, który poważnie osłabiony u-

ciekł się do trzymania, za co otrzymał od sędziego Masłowskiego upomnienie.

Z przyjemnością oglądaliśmy walki prowadzone przez sędziego Masłowskiego. Jego nie budzące zastrzeżeń decyzje wstrzymywały zawodników od prowadzenia nieczystej walki.

Punktacja zespołowa mistrzostw wygląda następująco: Stal (Poznań) — 19 pkt., Stal (Kalisz) — 15 pkt., Budowlani — 12, Kolejjarz (Leszno) — 8, Stal (Rataje) — 6, AZS i Kolejjarz (Poznań) po 5, jednostka wojskowa — 4, Gwardia (Poznań) 2, Kolejjarz (Gniezno) — 1.

Rozpoczyna e2—e4

Wasył Smysłow, wychowanek Moskiewskiego Uniwersytetu — to ulubieniec nie tylko uczniów szkolnych i studentów, lecz przede wszystkim olbrzymiej rzeszy zapalonych szachistów.

Mimo młodego wieku Smysłow posiada własną koncepcję i system gry, których uporczywie się trzyma. W ostatnich latach wszystkie swoje partie rozpoczynał pociągnięciami: e2—e4. Ciekawe jest, że również słynni szachiści, jak Aliechin, holdowali w swych młodych latach tej zasadzie.

Przy otwarciu gry przez przeciwnika e2—e4 Smysłow z zasady odpowiada ruchem e7—e5.

Podczas ostatnich turniejów meczów Smysłow wykazał, że rozwijał się wszechstronnie. Jego otwarcia okazały się bardziej przemysłane, gra sama wybitnie pogłębiała i wyraźnie niebezpieczna dla przeciwnika.

Według opinii czołowych szachistów świata, Smysłow w jes-

zcze wyższym stopniu zabył talentem, co potwierdził już w zaciętych pojedynkach szachowym stożonym ostatnio z mistrzem świata — Botwinnikiem.

Wynik 12:12 — to dla Smysłowa ogromny sukces.

Rewanż siatkarzy Warszawy

W turnieju siatkówki z udziałem siatkarzy i siatkarek Sofii, żeńskiego zespołu czechosłowackiego Slavoj oraz 4 drużyn polskich, reprezentacja Warszawy zrewanżowała się Bułgarkom za porażkę w stolicy, zwyciężając 3:2. Reprezentacja Gdańska wygrała ze Slavojem (CSR) 3:0. W meczu drużyn męskich po 3-godzinnej walce Sofia zwyciężyła Warszawę 3:2.

Rekord strzelecki

Zawodnik Pałacu Młodzieży w Szczecinie — Antoniuk pobili w konkurencji kbks 12 z trzech podstaw na odległość 50 metrów dwa rekordy Polski juniorów, a trzeci wyrównał. W postawie stojącej uzyskał 98 pkt. na 100 możliwych, o dwa punkty więcej od rekordu Polski juniorów. W postawie leżącej Antoniuk zdobył maksimum 100 pkt., a w sumie w strzelaniu z trzech postaw 295 pkt. na 300 możliwych, to jest o 5 punktów więcej od rekordu Polski juniorów.



Towarzyski trójmecz żużlowy, w którym uczestniczyli zespoły Gwardii — Krotoszyń, Unii — Leszno i Stali — Osirów, był inauguracją zawodów żużlowych na nowym torze Gwardii w Poznaniu. Mecz wykazał dobre przygotowanie zespołu krotoszyńskiego, który w rozpoczynających się rozgrywkach Ligi Okręgowej będzie poważnym kandydatem do czołowego miejsca. Nie rozkręcił się jeszcze mistrz Polski Unia — Leszno, której zawodnicy w ubiegłym roku zdobyli ten zaszczytny tytuł również w wyścigach na maszynach przystosowanych.

W poszczególnych biegach na nowym torze Gwardii zwyciężyli: Garyantysiewicz — Gwardia, Majewicz (Unia) i Olejnik — Gwardia dwukrotnie, Nowacki — Gwardia 3-krotnie. W finalnym biegu najszybszym był Garyantysiewicz.

Wasył Smysłow